

0

Zakupiono

od Wydawnictwa T.

dla

Miejskiej Biblioteki Publ.

Łodzi

№ 1500 dn 15 1929

SI 2302/95

1

PAMIĄTKA STOLETNIA
ZWYCIĘSTWA POD WIEDNIEM
PRZEZ

JAN III.
KROLA POLSKIEGO

Nad Turkami otrzymanego

Roku 1685.

*Z Woli Prześwietney Komisji Edukacyi
Narodowej*

PRZEZ SZKOŁĘ GŁOWNĄ W. X. LIT.

Uroczyście obchodzona

Dnia II. i 12. Października,

Roku 1785



w WILNIE

w Drukarni J. K. M. przy Akademij

DO NAYJASNIEYSZEGO PANA
STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĄZĘCIA LITEWSKIEGO &c. &c.

Nayjaśnieyszy Królu.

*P*amiętkę sto-letnią wiekami sławnego pod Wiedniem zwycięstwa przez JANĄ III. Poprzednika W. K. Mści odniesionego, uroczyscie, z woli Prześ. Komisyi Edukacyi Narodowej, w roku przeszłym przez Szkołę Główną W. X. L. obchodzoną, taż Szkoła stawia przed Tronem W. K. Mści, w tym przedwładczeniu, iż niemoże tey pamiętki do następnych wieków, ku sławie Narodu i przykładowi potomności, skuteczniey przesłać, jako obchod oney zaszczycając Imieniem tego Monarchy, pod którego nayłaskawszym panowaniem był czyniony.

Skutku zamiaru swego tym pewnieysza jest, im jaśniey widzi w Osobie W. K. M. nie-

MBP Łódź

Inv. 98 2332/95

tylko po *JANIE III.* pierwszego z pośród-
ka narodu na Tron wybranego Następę,
ale też Dziedzica wysokich przymiotów, cno-
ty i chwały tego sławnego Króla Polaka.

Nie-oddzieli potomność takiego Na-
stępę Tronu i Cnoty od tak chwalebne-
go Przodka, a obchód niniejszy stoletniej
pamiętki *JANA III.* posłuży za jakikol-
wiek model obchodu naychwalebniejszych
dzieł *STANISŁAWA AUGUSTA.*

W czym pewnie nieubliży swej powinno-
ści ta Szkoła, która jako jest dziełem
dobrotliwego i mądrego panowania *W.*
K. Mści, tak nieśmiertelne czyny Jego i
przez siebie i w potomne czasy przez swych
następców wielbić, wystawiać i słodką onych
pamięć z wieku do wieku podawać, nieprze-
stanie. Co nayuroczyściey imieniem teyże
Szkoły Główney przyrzeka.

W. K. Mści, *PANA Miłościwego.*

Wierny Sługa i poddany
MARCIN POZOBUT.

Rektor Szkoły Główney W. X. Lit.



KAZANIE

NA OBCHOD STOLETNIEJ PAMIĄTKI ZWYCIĘSTWA
KROLA *JANA III.* I POLAKÓW NAD TURKAMI,
w OBRONIE WIEDNIA I CHRZESCIANSIWA
CAŁEGO w ROKU 1683.

Z USTAWY PRZEŚWIĘTNEY KOMISSYI EDUKACYNEY OBOYGA
NARODÓW CZYNIONY

Miane w Kościele *S. Jana,* w Akademii Wileńskiey.
przez *X. Michała Karpowicza S. T. Doktora i Teo-*
logii Dogmat. w Szkole Główney W. X. Lit. Publi-
cznego Profesora

w Roku 1783

Dilatavit gloriam Populo suo, Protegebat castra gladio suo, Re-
pulsi sunt inimici praeter timore ejus, & directa est salus in manu
ejus, & in saeculum memoria ejus in benedictione. 1. Mach. 3.

Rozszerzył chwałę Narodu swego, Ochraniał Obozy mieczem swo-
im, Odpedzeni są nieprzyjaciele pogromem jego, Zrządzone jest
wybawienie w rękę jego, i w Wieki pamiętka jego w Błogosła-
wiestwie.



*S*to lat pamiętkę z dziękczynieniem
Bogu obchodzimy dzisiaj, kiedy Na-
rod nasz był sławny, i pełen
chwały, kiedy Ojczyzna nasza
była w powadze, i użanowaniu całej Europy, kie-
A

dy Królestwa naszego przymierza żądane były są-
siedzkim Państwom i Monarchiom, kiedy Bohatyr
Zwycięzca niezwyciężony Król nasz *Jan III.* o-
bronil *Wiedeń*, ratował ginące *Niemieckie* Cesa-
rstwo, ocalił mężną ręką swoją i szablą Rodaków
naszych Polaków, całe prawie Chrześcianaństwo od
jarzma, i miecza nieprzyjaciół Wiary Chrystusa.
To cnotliwy Obywatel kiedy teraz wspomina, czy-
liż nie doznaje w duszy swej owego miłe-
go uczucia, i rozplynnienia niejako serca, z pocie-
chą i radością połączonego, że to Przodkowie nasi
niedawni tak wielkich, i chwalebnych rzeczy do-
kazowali, że to Oycowie Ojców naszych, życiem
swoim, i krwią swoją Chrześcianaństwu wybawienie,
a Narodowi nieśmiertelną chwałę zyskali, i zostawili;
że to Król Polak rodowity, z pośród Narodu
wolnie obrany, którego Domy, krwią z nim złą-
czone pierwszych Xiążąt w Litwie, dotąd żywą i
śladką pamiątką jego pokrewieństwa się cieszą, któ-
rego dopiero jeszcze przed 95 laty, to stołeczne
Miało *Wilno* w Murach swych, z największą po-
ciechą witało, i przyjmowało?

Ten to Monarcha rozszerzył na świat cały sławę
Narodu naszego: *Dilatavit gloriam populo suo.*

On to z mężnym Rycerstwem Polskim, zachował
ostatki Cesarzkich Obozów; *Protegebat castra gla-
diō suo.*

On to trzykroć-sto-tyficy Wojska Turkow, i Ta-

tarow rozgromił, i różegnał od *Wiednia* pogromem
szabli swego Narodu: *Repulsi sunt inimici pro ti-
more ejus.* On to z Narodem naszym, *Zbawicie-
lem Wiednia*, i Obroncą Chrześcianaństwa od całego
prawie znajomego świata został nazwany: *Directa
est salus in manu ejus.* O! z jakąż radością serca
cnotliwe Obywatelów, i we sto lat nawet, pamią-
tkę jego sławną dziś obchodzą! *Et in saeculum me-
moriam ejus in benedictione!*

Patrzą pierwsze Oyczyzny Domy, na ten sam
wspaniały z okazałością obchod, i z radością przy-
idzie każdemu na myśl: jakże to cnotliwi i szczę-
śliwi Przodkowie ich byli, którzy z ochotą dla sła-
wy Narodu życie, i krew swoją na tych wojnach
ofiarowali, pod tak walecznym ze krwi ich Królem!
Dilatavit gloriam Populo suo. Patrzą Rycerstwo
nasze, i Zolnierze na te znaki tryumfów swoich
Przodków Polaków, i wzdychając do sławy podob-
ney, oczy na dół dla wstydu ledwie nie ze łzami
spuszczają. Gdzież się to sława Wojska naszego po-
działa! gdzież to te męstwo i waleczność, która
stotyfiacze Wojska rozpraszając szablą swą, *Nie-
mieckie* od zguby ochraniała obozy: *Protegebat ca-
stra gladiō suo.* Patrzy z radością i ciekawością
na tę wspaniałości wojennej wystawę młodzież Kra-
jowa, i zapalona jakąś wewnątrz pociechą, i wzru-
żeniem, zadziwia się porównyując to, co o Na-
rodzie swym słyszy, z tym na co teraz w Narodzie

patrzy: Gdzież jest ta ręka, której samego zamachu postrach rozpraszal potężne Nieprzyjaciół Wojska, a wybawienie całemu Chrześcijaństwu przynosząc, Ojczyźnie sławę, a zwyciężcom nieśmiertelną wiekami pamięć w Błogosławieństwie zyskiwał! *Directa est salus in manu ejus, & in saeculum memoria ejus in benedictione.*

Słyszą dziś o tym sto-letniej pamiątce Zwycięstwa Wiedeńskiego obchodzie, Szlachta, Obywatele, i samo Pospólstwo: patrzą na znaki Wojenne, które już tylko dla *parady się* chowają; patrzą na oręż, zbroje, armaty, namioty, i nie jeden aż do łez rozrzuwionym się czuje, jakie dzieła uczyniła Wfzechmocna ręka Bożka w Narodzie przed niedawnemi czasy! Gdzieżście Dufze wspaniałe! gdzieżście waleczni Mężo! gdzie ów Duch narodowy bitny, i nie cierpiący cienia niewoli! gdzież jest ów *Patriotyzm* w miłej ofierze dla Ojczyzny ułóg, życia, krwi, i mątku, jakim zawsze u nas technęły pierwsze Ojczyzny Domy! gdzież są owe nasze *arsenaty*, Zbrojownie, oręż, Pancerze, i zbroje stotyfięcznego Wojska, które jeszcze przed lat 96 na Seymie spisane i złufrowane z Korony, i Litwy na Woynę Turecką i Tatarską pokazuie się. (a)

(a) Znajome Narodowi całemu z Nauki, i wiadomości rzeczy to pióra, które Krajowi Gazetę Warszawską w druku podaje; w tym sposobie opisało obchod tej pamiątki czyniony w Warszawie; że opuścić

Te uwagi ożywiają miłość sławy Narodu, orzeźwiają słabą chęć w Obywatelach do służenia Ojczyźnie, zagrzewają serca Rodaków do miłości Ojczyzny, i przywiązania się cnotliwego do Dobra swoje-

opuścić nie można, aby tak szacowne pismo w samej tylko zostało Gazecie, a przez nayrozliczniesze rozdrukowania, nie szło ku potamności. Dość jest to pismo gruntowne, a w Duchu cnotliwego Obywatelstwa uczenie zebrane i ułożone, przeczytać, a każdy zaraz wyznać będzie musiał, że Gazeta *Warszawska*, bardziej *Nauką i Instrukcją*, niż samą dla ciekawości zabawą, od *Przecznego Autora swego*, ułożoną została. Przypadkiem jakimśi to się stało, że od tych samych słów poczyną się *Kazanie miane w Wilnie*, od których w tym samym czasie drukowana *Gazeta*, o tymże obchodzie, poczyną się w *Warszawie*. Otoż cała, na potomność niech przy tym *Kazaniu* zostanie:

Z Warszawy dnia 15. Października:

Sto lat temu, jak *LEOPOLD Cesarz*, widząc w ostatnim prawie od silnej pod ów czas *Tureckiej Potęgi* niebezpieczeństwie swojej *Kraj i swą Wiedeńską Stolicę*, wysłał do naszej *Rzeczypospolitej Polckiej* w Poselstwie *Karola Ferdynanda Hrabie de Waldstein*, *Kawalera Złotego Runa*, aktualnego swego *Konfylliarza i Szambelana Dworu Eleonory Cesarzowej Wdowy* naywyższego *rzędzcy*; dodałszy mu *Jana Krzysztofa Barona Zierowskiego*, swego *Konfylliarza*, i swego od dawnego czasu w *Polckze Ablegata*; dając im *Roku 1683. dnia 2. Stycznia* pełnomocną *władzę*, aby zapraszali *Rzeczpospolitę Polcką* do związku z *Cesarzem* przeciwko *Turczynowi*, i *Traktat imieniem Cesarzkim* podpisali.

Sto lat temu, jak *Rzeczpospolita Polska*, za *panowania Wielkiego Sobieskiego Jana III. na Seymie Warszawskim* zgromadzona, mimo wielu ciężkich *trudności*, chętnie *Domowi Austryackiemu*, w *trudnych także i ostatnich prawie okolicznościach* pod ów czas *zostającemu*, tę *krwawą przysługę* uczynić *postanowiła*, za *Łaski Rofa-
ta*

go Kraju, a ferca Krajowej młodzieży napelniając wyobrażeniem męstwa, cnoty, sławy, i zwycięstw, chwalebnych ich Przodków, prowadzą do napelniania się duchem Obywatelskim, duchem Ojczyzmy,

ta Leszczyńskiego Chorążego Koronnego (Ojca Stanisława Leszczyńskiego Króla potym Polskiego i Xiążęcia Lotaryńskiego) który, Postowi Cesarstwu, zachęcającemu Sian Rycerski Polski do obrony Cesarza przeciwko Turkom, odpowiadając jako Seymowy Marszałek (językiem Łacińskim) oświadczył chęć Rycerzów Polskich do obrony Familii Austriackiej, ale też warował sobie od tejże Familii Austriackiej wieczną w czas przyszły dla Polskiej wdzięczność: Futurorum (słowa są pomienionego Rafała Leszczyńskiego Marszałka Seymowego) Futurorum spe plenus.

Sto lat temu, jak na tymże Seymie Warszawskim Roku 1683. dnia 31. Marca, pomieniony przeciwko Turkom Traktat z LEOPOLDEM Cesarzem doszedł i podpisany został; a to pod Gwarancją zachęcającego do tej Ligi INNOCENTEGO XI. Papieża i jego Należpców; w którego ręku, Kardynali Protektorowie Cesarzowski i Polski, to jest Kardynał Pio i Kardynał Barberini, imieniem swych Monarchów, tenże Traktat zaprzysiądz obowiązani byli. W tymże tak mocno obwarowanym Traktacie, wyrażono było, iż ta Liga, wszystkie dawne Granice Austriackie i Polskie, nienaruszoną na zawsze zostawi: Perpetuum illis robur addit & praestat: Mianowicie zaś, Cesarz LEOPOLD, imieniem swym, i swych Sukcesorów, owe do Zup Wjeliczki żołnych (z okazyi wojny Szwedzkiej) uroszone nigdy pretensye, wiecznie umorzył i od nich odstąpił: Pretensiones ad Salis-fodinas Vielicenses, integre remittit in perpetuum, & annihilet.

Sto lat temu, gdy Jan III. Król Polski, dotrzymując zawartego z Cesarzem Przymierza, ruszył sam w osobie swojej Roku 1683. w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej; którego kilka datami poprzedził

czyli Cnotliwym Patriotyzmem, który Jch ma uformować na użytecznych, Cnotliwych, a zatym szczęśliwych Obywatelów.

Ten to jest zamiar Prześwietney Kommissyi Edu-

dził Mikołaj Sieniawski Hetman Polny Kor. Wojewoda Wołyński z częścią Wojska; a drugą część prowadził za Królem Stanisław Jabłonowski Hetman W. K. Wojewoda Ruski. Spieszył Król przez niedostępne nawet miejsca, gdyż ustawiczne dochodziły w drodze nowiny, iż Turcy, wszystkie Miasta i Wsie około Wiednia leżące, ogniem i mieczem pustoszą, i samą tę Austriacką Stolicę już dzień w ręku mieć będą. Przybywszy zatym pod obleżony już Wiedeń, i złączony się z Cesarzkimi i z innemi Sprzymierzonymi, oraz obłąwszy (jak było w Traktacie Przymierza warowano) najwyższą nad całym wojskiem Komendę, dnia 12. Września R. 1683. uderzył na liczny Obóz Turcki, do wieczi nieprzyjaciół przymusił, Wielką Mahometańską Chorągiew (którą potym do Rzymu posłał) Zwycięską ręką razem z drogiemi skarbami zabrał; a gdy nazajutrz do Katedralnego Wiedeńskiego Kościoła na podziękowanie Bogu za zwycięstwo wieść dał, powszechnymi Wiedeńskich Obywatelów okrzykami, Imię ZBAWICIELA WIEDNIA otrzymał. Wszedłszy do Bazyliki, sam Król Te Deum Laudamus intonował; po czym witał tego Zwycięzcę z ambony Kaznodzieia, zatoczywszy ten tekst z Ewangelii; Fuit homo missus a Deo, cui nomen erat JOANNES; to jest; Bł. i Mąż posłany od Boga, którego imię było JAN.

Sto lat nastatek temu, iak tym Zwycięstwem, tak siebie, iako i swy Polski Narod, wstawiający Wielki Sobieski, wdzięcznie od Monarchow Chrześciańskich powinszowania potym odbierał. Godzien tu jest wspomnienia i uwagi, List Sławney owej Krystyny Królowey Szwedzkiej dnia 23. Października, po tym uwolnieniu

kacy Narodowej, w nakazaniu dzisiejszey Uroczystości, aby zgromadzenia Szkolne z jak naywiększą okazałością, sławną Pamiątkę tę obchodziły, aby ten nayznakomitszy Waleczności, i Cnot Obywatelskich przykład w Janie III. Polaku, i Królu Młodzieży Szkolney jak nayżywiey w Mowach był przełożony, aby tym Przykładem myśli Oyczyste, czyli Duch *Patriotizmu* wpajać w serca Synow Oyczyzny, którzy są jedyną nadzieją przywrócenia sławy upodłonego długim nierządem Narodu! aby w Przykładach nieśmiertelnych czynow, na Tronie, i w Obywatelstwie tego Zwycięzcy Walecznego, Bohatera, Polaka i Króla, pokazać, co czyniło na ten czas Polakow sławnymi, i potężnymi, a co teraz uczyniło jch niezczęśliwymi. Tym to Duchem Cnotliwego Obywatelstwa, czyli *Patryo-*

Wiednia, do tegoż *Wybawiciela z Rzymu pisany; gdzie (wie-
szczym niby duchem) tak mówi; „ Niezardroszczę Waszey Kró-
„ lewskiej Mości, ani Królestwa, ani Skarbow, ani bogatych Lu-
„ pow, które Bóg dał otrzymać. Zardroszczę zaś, zardroszczę
„ tytułu Wybawiciela Chrześcianaństwa; zardroszczę tej Łaski, dla
„ której możecie się nazywać dawcą życia i wolności tak Przyja-
„ ciolom jako i Nieprzyjaciolom; tak iednych albowiem, tak i dru-
„ gich, życie i wolność ubezpieczył. Non invideo Regnum, nec
„ Thesauros & Spolia, quæ acquirere datum est a Deo. Invideo
„ Maiestati Vestræ incommoditates & pericula; invideo titulum
„ Liberatoris Christianitatis; nec non Gratiam, quod posset di-
„ ci dator Vitæ et Libertatis Amicorum æque ac Inimicorum;
„ utrisque enim Vitam & Libertatem in tuto locavit „*

tyzmu, usiłuje przez wszystkie sposoby *Prześwietna Kommissia* serca Młodzieży napełnić, tego po Szkołach swych żąda, tego nauczać na fundamencie Wiary Boskiej, i Religij każe; kiedy więc dziś przytym nayuroczytszym Dziekczynieniu Bogu, w obchodzie Stoletney pamiątki Zwycięstwa Polakow pod Wiedniem, o Duchu Cnotliwego Obywatelstwa mówić postanowiłem, rozumiem, że i zamiar nayszlachetniejszy, *Prześwietney Kommissyi* rozkazu zostanie wykonany, i że nad Obraz *Wiedeńskiego Bohatera Króla Jana III.* jaśniej wyrazić nie można, co to jest Cnotliwy Duch Obywatelstwa czyli prawdziwy *Patryotyzm*.

Duch każdego Narodu z Istoty rządu, i *Kardynałnych* praw jego utworzony, składa moc i siłę jego rzetelną.

Duch ten Narodu, jest to chęć powszechna Obywatelów wszystkich ogułem, ofiarować swe majątki, zdrowie, gdy potrzeba i życie ku szczęśliwości spólney Narodu.

Im więcej kray jaki ma Osob Duchem tym tchnących, tym mocniejszy jest wewnątrz przez Sprawiedliwość, i Praw zachowanie, i zewnątrz przez moc, i siły zjednoczone; i mógłżeby którykolwiek Narod być niezczęśliwym, gdyby takim Duchem rządzony, wolność, Prawa, całość i powagę swą utrzymywał?

Tak jest PP. Praw Narodowych miłość, i zachowanie, czyni Obywatelów Cnotliwych, a Cnoty ich, i Obyczaje, czynią naród mocnym, i zupełnie szczęśliwym.

Bez praw zachowania w narodzie próżna miłość Ojczyzny, a pewny jej upadek. Bez obyczajów dobrych w Obywatelach, próżne są wszystkie prawa, a pewne ich pogardzenie; słowem mówiąc: Bez ducha *Patriotyzmu* w Obywatelach pewny narodu upadek. *Uwaga Pierwsza.*

Bez cnoty i obyczajów, próżny w narodzie *Patriotyzm*. *Uwaga Druga.*

Ciwilna wprawdzie jest ta materia, wszakże obaczmy ją tak do Wiary, i Zbawienia wiecznego przystosowaną, że skoro serca nasze przy Wierze i Religij, tym Duchem Cnotliwego Obywatelstwa napełnione zostaną, większa z tą chwała Boska, za Przyczyną N. M. Panny, i większa Zbawienia naszego pewność wyniknie.

Czy możeż w którejś mówienia materji, śmieley prosić o błogosławieństwo Twoje Pasterkie JO. Mei Xiążę. (*) jako w tej o cnotliwym Obywatelstwie, którego od pierwszych Domu swojego Przodków,

(*) *Celebrował w Kościele Akademickim na tę Uroczystość, w Asystencji Biskupów, Pralatów, caley Kapituły swojej, i caley Duchowieństwa tej Stolicy Litewskiej, J. O. Xiążę Jmć Mawłajski Biskup Wileński.*

nieustannie zawsze jesteście narodowi miłym Przykładem? *Patriotyzm* Cnotliwy był zawsze dziedzictwem tego Jmienia i Domu; Obywatelstwo prawdziwe jest szczególnym W. Xińcey Mości upodobaniem, a nawet, gdy i sam Bohatyr dzisiejszy niezwykłony Jan III. Sobieski Król Polski, jest złączony z Jmieniem i Domem jego, przez nayspóźniejsze związki z Domem Xiążąt Radziwiłłów, a za wzor naysławniejszy Cnotliwego *Patriotyzmu* jest nam dzisiaj podany, tym śmieley więc o błogosławieństwo W. Xińcey Mości Pasterza mego upraszam, im miłszą tę materją dla niego być rozumiem. *Non sum turbatus te Pastorem sequens.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Gdybym mówił do Mieszkańców innego Kraju, nie tej Ojczyzny, w której moc, i władza Obywatelów Prawodawcza, obrała Religją świętą, i prawdziwą, ustanowiła prawa zbawienne, i użyteczne, zachowała w całości nayszacowniejszy w naturze ludzkiej dar, *Wolność*, źródło cnot, i szczęśliwości; z trudnością zapewne przysłoby mi wytłumaczyć im, co to jest *Patriotyzm*, i jak bez niego pewny jest Narodu, i Prawa upadek.

Nie znają *Patriotyzmu* tam, gdzie każdego zapracowany maiaćek, jest w mocy, i rękę Tyrana, władającego życiem upodlonych niewolników podług dziwacznych upodobań swych namiętności.

Nie znają tam *Patriotyzmu*, gdzie niemaż Oby-

watelów, tylko niewolnicy, gdzie niemasz Prawa, tylko gwałt, i wola *Despota*, gdzie niemasz cnoty, tylko przymus, i zniewolenie *Tyrana*.

Nie może tam kochać żaden Ojczyzny, bo jey nie ma. Nie może kochać praw swego Narodu, bo on z nich jest wyzuty, a jeśli mówi że kocha swe własne kaydany, nie jest znać wart wolności przez tak nieczemną podłość swego umyśłu i serca.

W narodzie tedy wolnym, i rządzie *Republikat-
skim* kiedy wspomnę to słowo: *Patriotyzm*, serca cnotliwie czują w nim słodycz niejaką: serca zaś podłe, i znikczemnione, zażywać słowa tego poczęły niby na wzgardę cnotliwych, a podchlebstwo zuchwałych, i w równości Obywatelstwa sobie przykrzających. *Patriotyzm*, czyli Duch Narodowy, Duch Obywatelstwa, tyle jest w umyśle, i sercu poczciwego Obywatela znaczący, że w nim znajduie miłość tej wiary i Religii, którąśmy wzięli od naszych Przodków, miłość praw Narodu, które nas rządzą w swobodzie, miłość na koniec wolności, która źródłem jest cnoty, i uszczęśliwiającego rządu, a zatem jako bez wiary, bez praw, bez wolności, pewny jest upadek Narodu, tak bez Ducha *Patriotyzmu* pewny jest upadek Narodu. Roztrząśniemy to nie co obfzerniey.

I. Przodkowie Narodu przyieli światło prawdziwej wiary, dali jey mieysce nappierwsze w swych rządach, radach, i zjazdach, Prawidła jey przeniesli

do uformowania swey młodzi, do umocnienia swego Rycerstwa, do upoważnienia swojej zwierzchności, do wsparcia swojej władzy, do ugruntowania na koniec Tronu swego i Majestatu.

Religia owa Staro-polska w powadze, w uszanowaniu, we czci, czyniła zawfze Narod szczęśliwym, cnotliwym, zwyciężkim, panującym.

szczęśliwyż to *Patriotyzm* w umyśle cnotliwego Obywatela, miłość Wiary S. która Przodków naszych szczęśliwemi uczyniłszy, do nas światło swe, i zbawienie pomkneła.

Ta to miłość wiary, nayprzód się w oświeconym *Patriotyzmie* zawiera, O! jakże szczęśliwa, przy obyczajach nieskażonych bywała młodzież Krajowa, póki ten *Patriotyzm*, czyli Duch Ojczyzny, był zaszczytem i Regułą Obywatelów.

Patrzmy na ugruntowanego od dzieciństwa w Religij, Pobożności, i bojaźni Bożkiej *Jana Sobieskiego*, Króla niezwyciężonego Polkiego; był w Akademij Krakowskiej, tam się uczył Religij, ćwiczył się w cnotach, naukach, i zagranicznych językach, tam jest pewne podanie, iż będąc w Retoryce, gdy upadły Professora swego *Xa Dąbrowskiego Akademika Biret*, *Jan Sobieski*, Kasztelanie Krakowski, żywo pierwszy poskoczył, i z ziemi pokornie podał, usłyszał słowa tego pobożnego Kapłana: *Nie umrę, aż koronę Królewską na głowie twojej obaczę. A los to szczęśliwy uisć.*

Był w Paryżu, tam się uczył Wojennej sztuki, był w Stambule, tam się uczył poznawać tę potęgę, którą miał potym zwyciężać; osłabiły te podróży jego Religiją, i pobożność ku Bogu? Czy w oczach stają czytając, jako Królem już będąc przed batalią Wiedeńską Sakramentami Najsświętszemi się opatrował, jako po zwycięstwie, sam w Kościele Wiedeńskim na ziemi krzyżem leżąc, ofiary Mszy S. słuchał; jako przed niewdzięcznym Leopoldem żywo się oświadczył, iż jedynie dla honoru Chrystusa, i Wiary jego na tę wojnę się ofiarował: Jako temuż niewdzięcznikowi z wspaniałością powiedział: *matu to przystuga mój Bracie, którą dla ciebie uczynił, tak przystało na Króla Katolickiego, aby Chrześcijaństwo ratował. Oto szczęśliwy Patriotyzm.* Jak to słodko jest wspomnieć, kiedy mu idącemu do Kościoła w Warszawie przed wyprawą Wiedeńską, do nóg na kolana upadł Pofel Cesarzki, wołając: *Królu ratuj Wiednia.* A Nunciusz Papieski także klęcząc, ręce podniósł, i wołał: *Królu ratuj całego Chrześcijaństwa.*

Obróćmyż oczy teraz na rozszerzoną rozpustę w młodzieży, obaczmy z niewieściałych owych w kwiecie młodości Rycerzów, owych pieczęzonych, i rozwiążności znikczemnionych Bohatyrów, owych to zagranicznych modnych w swoim Kraju *Statystów*: znalazł kiedy Narod w młodzieży tyle nierządu, a tak mało nabożeństwa! tyle płochego o rzeczach nierozumianych *rezonowania*, a tak mało cnoty, i

Religij! tyle Oyczyftym zwyczajom przygany, i pogardy, a tak mało do usług Oyczyzny zdatności, i sposobności! Oto potrzeba *Patriotyzmu* aby nawet miłość szczerą wiary prawdziwej Oyczyfstej, utrzymana była w młodzieży.

Znał powinność tę za najsświętszą ów młodzieńiec Męczennik *Machabeyski*, który mówił z bohaterem prawdziwie męstwem, do *Antiocha*: iż śmierć mu miłsza, niż Oyczyftych praw przestąpienie. *Parati sumus mori potius, quam Patrias leges pravaricari.*

Znał to drugi męczennik Brat jego, gdy i swoim, i Braci swych Imieniem, i duszę swą, i ciało pod hasłem Religij na obronę Praw Oyczyftych poświęcił: *Ego, & Fratres mei corpus & animam meam trađo pro Patrijs Legibus.* Taki *Patriotyzm* przy Religij od Przodków cnotliwych nam zoltawiony sprawił powszechny Narodowi przed światem całym zaszczyt, iż Królestwo Polskie przedmurzem, i tarczą Chrześcijaństwa całego, było powszechnie nazwane. *Nobile hoc regnum, Christianitatis est antemurale.*

W patriotyzmie jeszcze, czyli w duchu tym Oyczyftym zawiera się miłość praw Narodowych, któremi się rządźim w swobodzie.

II. Prawa Narodowe u nas są dziełem samego Narodu, nie narzutem żadnym obcey przemocy.

Prawa Narodowe u nas, są dowodem najwyższej władzy, którą zachowała społeczność, nikomu z ludzi nie podległa, ani poddana.

Ten to zaszczyt sprawował w Rzymkiej młodzieży ową umyślną wspaniałość, i chwalebna wyfokość, że nad *Rzymianina* Imię, niechciano w życiu godniejszego nazwiska. To sprawowało w Rzymianach, że gdzie szło o powagę Prawa, tam ani przyjaźń, ani postrach, ani zysk, ani interes, ani strata nie odmieniły nigdy ich stałości, i wspaniałego postanowienia. Y przez cóż sławne były te czasy w naszym Narodzie, których *stoletnią* pamiątkę obchodzimy teraz, lub które wyżej pod dawniejszemi Królami przypomina nam Historia? znał każdy prawa, kochał je, i szacował, i ten to szacunek Praw Narodowych, tyłu tworzył zwycięzców, i bohaterów. Były zawsze zatargi, i kłótnie między wielkimi Domami, ale gdzie szło o Narodu sławę, wszyscy się łączyli, i jednoczyli.

Wiemy co ucierpieli, i jakie rozterki mieli owi Wielcy Hetmani, i Wojownicy, *Zamoyscy, Żółkiewscy, Chodkiewiczowie, Czarnecy, Radziwiłłowie, Koreccy, Sapiehowie, Sieniawscy, Wiszniowieccy, Pacowie, Jabłonowscy*, i inni. Ale kiedy przychodziło do bitwy, gdzie szło o dobro Narodu, tam Prawo Krajowe nad wszelki interes górę trzymało.

Lecz na cóż dawniejszych przykładów szukać? Pamięta to Miasto, Wilno: jako w tymże Kościele, Dwóch starożytnych cnoty *Hetmanów*, mających z sobą jakieś niezgody, dla dobra Ojczyzny, przed Obliczem Boga żywego, ze łzami wzajem mile się uciskali, krzywdy swe sobie wzajem dla Praw Narodu

darując z zbudowaniem i rozrzewnieniem całego ludu. Był to Xiążę Michał *Radziwiłł*, Hetman W. Lit: z Michałem z Xiążąt Ruskich *Masalskim*, Hetmanem Pol. na ten czas.

Sam Jan Sobieński będąc Marzałkiem i Hetmanem W. Koronnym, ów zwycięzca bitny, pod *Zborowem*, pod *Bereścziekiem*, pod *Podhajcami*, pod *Chocimem*, był on przecież od nieprzyjaciół spotwarzony, na wygnanie sądzony, życie Jego było ocenione. Miał on przywiązane ku sobie Wojsko, miał po sobie *Przymasę*, i wielu Senatorów, radzono mu aby się pomścił nad osobistemi nieprzyjaciółmi; ale on prawa Narodu nad swoją szczęśliwość przekładający, przysięgę wierności Wojska, obrócił na zmazanie haniebnego Narodowi *Traktatu Budziackiego*, i nakarki Turków, i Tatar. Zdrętwiał słaby Król *Michał*, kiedy obaczył w Senacie, że *Sobieński* Hetman łzami zalany, wzbudza Narod cudną wymową, do zerwania *Traktatu*, który kaydany Tureckie wkładał na karki Polaków, wzbudził serca, zebrał Wojska, zawstydził bojaźliwych, zniósł Turków pod *Chocimem*: a miłość Praw Narodu kierowała zwycięzcę. O! drogie łzy Męża Wielkiego, jakożeście potężne na zmięczenie serc, w których cnota i poczciwość, mimo oporu namiętności, zagruntowana, takie łzy Bohaterskie dwa razy w życiu swym *Jan Sobieński* wylewał, raz gdy *Traktat Budziacki* był podpisywany, drugi raz, gdy *Ukrainę* za *Nieprem* i Xięstwo *Smoleńskie*, *traktatem Grzymułtowskim*, dla Moskwy musiał ustąpić. a.

a. myślc wyobraźmie to za traktat
Grzymułtowski wieśćo Sinięze more pisał
Dla ten to mate Wiat.

O! gdyby Młodzież w Kraju znać chciała tę szczęśliwość, co to jest być prawodawcą Obywatelem, gdyby to wzięła za honor, co jey rzetelną jest sławą, gdyby umiała cenić godność Obywatelstwa! *Patriotyzm* więc czyli Duch Narodowy, prowadziłby ich do dzieł pełnych użyteczności Ojczyźnie, do dzieł wkrzeszających sławę Narodowego imienia, do dzieł czyniących honor Nacyi, a uszczęśliwienie imże samym.

Cóż bowiem dobrego w Narodzie być kiedykolwiek może, bez miłości Praw, każdego obowiązki, i powinności regulujących? wzburzenie namiętności Osob partykularnych, zechce zrywać, ów łańcuch szczęśliwie jednoczący współcność, i jeżeli *Patriotyczna* praw miłość, nie położy tamy zuchwałstwu namiętności nierządnych, pewny upadek stanu, i zguba niezawodna Narodu.

Tam Żołnierz bez praw karnośći szkodliwszym będzie Państwu, nad famego nieprzyjaciela, tam Sędzia bez sprawiedliwości, uciemieży Obywatelów barziej, nad zuchwałość *Tyrana*, tam *Senat* bez miłości praw, odstąpi publicznego dobra, dla ofobistego wygurowania, tam *Minister* nie mając Ducha *Patriotyzmu* dogodzenie podłym zamiarom swego Pana, a zamierzonym własney wyniośłości swey celom, przeniesie nad powagę, całość i Dobro powszechnie Ojczyzny. Tam Duchowny nie znając Ducha Wiary, ani Obywatelstwa, da łatwo górę zmysłney czułości, a nieczułość ku Ojczyźnie, i jey dobru, zdawać mu się bę-

dzie powinnością stanu od Cywilności odłączonego, tam Kupiec bez wiary, kredytu, i rzetelności, więcej uszkodzi Obywatełom, niż gdyby rzeczywiście ich dobra, i majątki wydzierał, zgoła stany wszystkie, bez miłości praw *Patriotycznej*, straciwszy upodobanie w swych obowiązkach, uczynią dziki nierząd, przyspieszający zgubę i upadek Ojczyzny.

O! biadaż Narodowi, w którym *Patriotyzm* prawy wygaśły w sercach Obywatelów, w którym Duch Ojczysty Narodowy wykorzeniony, a miłość Praw i karność zatłumiona, wzburza jednych na zgubę drugich, aby tym łatwiej powszechność przywieść do upadku i zguby. *Vae genti insurgenti contra genus suum.*

Prawa; to są nasiona szczęśliwości powszechney, na niczym się barziej nie gruntuie Państw, i famechże Obywatelów uszczęśliwienie, jak na doskonałym Praw zachowaniu, a zachowanież to, czyliż być może, bez tey *Patriotycznej* w cnotliwym sercu Praw, i rządu Ojczystego miłości? Tam bowiem *Patriotyzm* cnotliwy i oświecony, zamyka w sobie, nie tylko miłość Wiary S. od Przodków nam zostawioney, nie tylko miłość praw narodu, któremi się rządym w swobodzie, ale i miłość wolności, która jest źródłem cnot, i prawdziwego w ciwilności uszczęśliwienia.

III. Wolność, słodkie Imię w Republikańskim rządzie; jest to swoboda pod prawem od famegoż narodu, ustanowionym, jest to zupełna moc i władza,

C₂

XVIII
305 MBP Łódź

czynić to wszystko, cokolwiek na nieszczęśliwienie
własne, i społeczności, czynić dozwala prawo.
Wolność jest to Panem byź swej Osoby, swego
majątku, swoich zysków, swych wynalazków, swo-
ich zamiarów, swoich bogactw, dóbr, fortun i ca-
łego siebie, w obrębie praw od samego siebie, wraz
z społecznością ustanowionych. Wolność cnotliwa
daleka jest od rozwiązłości, i swywoli. Wolność O-
bywatelska, daleka od pogardy innych, i uciemięze-
nia, wolność cnotliwa daje dużą siłą; umyśl-
niegodny zachowanie się z innymi miłe, tam tylko gdzie
o całość idzie Ojczyzny, nieustraszone sercem,
i niewzruszonym nieświeżym życiem, i krew swą Obywatel-
ską wolnością do obrony swobod swoich wzbudzony.

O! Siła wspomnienie wolności, jakichże cu-
dów Bohaterstwa dokazywać umiesz, kiedy w isto-
cie swej cnotliwej, serce Obywatelskie napelniasz!
O dulce nomen libertatis mówi Cicero.

Ta to wolności rozumnej miłość, tworzyła owych
Bohaterów w Narodzie naszym, którzy krwią swą
złuli Ojczyzny granice, a sławą swą napelnili Kro-
niki, zostawiając siłą pamięć, wzbudzającą do me-
słwa, do waleczności, i prawdziwego Patriotyzmu.
Cóż tych Bohaterów, znajdujem w Domu *Potockich*,
z których jeden młodzieńczy pod Wiedniem, pier-
wszy złamał Turków z Chorągwią Hussarską, i krew
swą przelał w oczach Króla Jana, na tym sławnym
zwycięstwie, w Domie *Radziwiłłow*. II. było Het-
manów W. Lit: a jeden z nich Xiążę Jerzy Radziwiłł

zo. batalij zawsze szczęśliwych odprawił, inni w
Woynach *Moskiewskich*, *Szwedzkich*, *Włoskich*,
Tatarskich, *Tureckich*, życie i majątki swe niezli-
czone ofiarowali. W Domu *Sapiehow* Rycerstwo, i
męstwo bywało tak dziedziczne, że o jednym z nich
Janie *Sapiezie* Jan III. Król niezwyjęzony powia-
dał: *iz cokolwiek dzieł Rycerskich miał wiadomości,*
to wziął od Jana Sapiehy. *Tyszkiewicz* Janusz Wo-
jewoda Kijowski, pod *Cekorą* postrzelony, pod *Cho-*
cimem przecież własnym kosztem Chorągwie pro-
wadził z *Chodkiewiczem*, a z *Konieczpolskim* Hetma-
nem Koronnym, zbił na głowę, ogromne Wojska
Turków, i Tatarów pod *Kamieńcem* *Podolskim*. *Mas-*
falski *Alexander* *Wojewoda* *Miński*, od dzieciństwa,
w oczach *Wielkich* *Hetmanów*, i *Wojowników*,
Chodkiewicza, *Czarneckiego*, i *Zółkiewskiego*, szu-
kał sławy, i dobra Narodu, a kosztem swym okryte
Chorągwie na obronę ukochanej Ojczyzny stawiał,
ale czy może być czas wyliczania dzieł Patriotów
Narodu, których tworzyła miłość Ojczyzny? Co
słokazowali *Pać* z *Sobiejskim* pod *Chocimem*, *Ogiń-*
scy, *Woltoniczowie*, *Połubitscy*, a *Rzewuscy* pod
Wiedniem nawet, i *Strygoniem*. Cuda prawie męstwa, i
waleczności dokazowali. *Lubomirscy*, *Poniatowscy*,
Czartoryscy, *Sieniawscy*, Wieluż Bohaterów na ofiarę
Ojczyzny z życiem, krwią i majątkiem wylanych,
znajdują w Ojczyźnie i Europejskiej Historii?
Gdzieżście duchy mężne! i serca śmiertelne dla Oj-
czyzny, nieustraszone! ów *Rogawski* z *Lisowszczy-*

kami, Ferdynanda Cesarza przy Węgrach utrzymał, a Wiedeń od *Rakociego* oblężenia uwolnił. Ow *Rusynowski*, który 22. Chorągwi Fryderyka Palatyna Reni, a 28. Chorągwi Węgrów na wojnie wziętych, Cesarzowi do Wiednia na tryumf posłał, a sam mężnie pod Chocimem życie poświęcił. Ow *Kleczkowski* Wielki w Moskwie, w Turczach w Węgrzech i Niemczech Wojownik, dla Ojczyzny usługi krew swą w potyczce wylał. Ow *Stroynowski* waleczny który jazdę Czeską wyciął, Graffa de Thurn zabił, Ren przeszedł, i Leopolda Austryackiego Arcy-Xiążęcia ratował, i przy Węgrzech utrzymał. Ow *Zieliński* młodzieńczy Towarzysz który *Jana trzeciego* pod Chocimem pierściami swemi zasłonił, i w tym momencie szabla Turecka życie mu odebrała, ów *Kosakowski* Mikołaj, który z tysiącem swego pocztu Oboz Chodkiewicza pod Chocimem, w największym niebezpieczeństwie ratował, a żywność Woysku już prawie ginącemu, azardem krwi swej i życia przystać usiłował. ów *Samuel Kosakowski* który odsiecz Turecką z *Kamieńca* pod *Chocim* idącą zbawił i zwyciężywszy, usłał Janowi trzeciemu drogę do sławnego wzięcia Zamku Chocimskiego. Ow *Matczyński*, który wyniesioną już nad samą głowę *Jana trzeciego*, Turecką szablę pod Parkanami, odwagą swą i ofiarą życia utrzymał, i z pomocą *Cerkasa* Litewskiego szlachcica, zemdlonego Króla na miejsce bezpieczne uprowadził. Ow *Rubinkowski* starzec 95. lat mający, który pod Wiedniem na pierwszym ogniu z

Chorągwią Uffarską, raniony, pod Strygoniem znowu mężnie się potykając patrzył na dwóch synów swoich, życie i krew mężnie dla Ojczyzny wylewających, a sam w tak sędziwym wieku miał powszechną chwałę, że on pierwszy na koniu, i ostatni z pola dopiero z konia zsiadał. Takie tyfiączne Patriotów przykłady, czyliż serca dobrych nienapełniają radością? Takim *Patriotyzmem* cnotliwym miłość rozumney wolności, za cel mającym, nie jestże najwyższą powinność napełniać mile swe serca każdemu Obywatelowi.

Tak jest zapewne, bez ducha *Patriotyzmu* zawierającego w sobie miłość wiary S. od Przodków razem z wolnością nam zostawioną, miłość Praw, i miłość Narodu, bez tego ducha w umyśle, i sercu Obywatelów zaszczerpionego pewny Narodu upadek, aletęż znowu, bez cnoty, i obyczajów w narodzie, próżne są prawa i *Patriotyzm*, krótkiey cierpliwości przę na tę Uwagę drugą.

CZĘŚC DRUGA.

Szkoda to jest, że Imię to: *Polityka* zostało tak zle od wielu wytłómaczone, że *Politykę*, i sztukę zdrady, podejścia, nieszczerości, chytrości, ofszukania w Ciwilności, biorą za jedno.

Polityka bowiem, jest to sztuka rządzenia ludźmi, ku ich uszczęśliwieniu, jest to umiejętność zażycia samych namiętności ludzkich, ku ich dobru i ku ich szczęśliwości, jest to nauka kierowania serc, i umy-

śłów ludzkich, rządowi jakiemu poddanych, tak aby mimo ich przesądów, i uprzedzeń, mimo ich oporów, i zaciętości, mimo ich przeciwnieństwa, i niewdzięczności, mimo ich grubiaństwa, i nieznajomości; przecież uczynić ich szczęśliwemi, i stałą trwale, ułożyć przy prawach dla nich szczęśliwość.

Oto jest *Polityka*. Y cóż nad naukę taką może być godniejszego, szlachetniejszego, użyteczniejszego i Dufzy cnotliwego miłszego?

Tą polityką urzędzone Narody, obyczaje dobre, i cnoty, zawsze kładli fundamentem praw, i szczęśliwości Ojczyzny. Cnotę pocztywali gruntem, i obroną swobod, i krajowej wolności, a zatym, jeżeli ani praw zachowania, ani wolności utrzymania, bez cnoty, i obyczajów dobrych, być nie może w Ojczyźnie, wniesć potrzeba i tę prawdę ogólną, że bez cnoty, i obyczajów w Obywatelach próżne są prawa, i Patriotyzm.

I. Cnota, rządów wolnych dufzą, jest tak istotnie, że od jey utraty nierozdzielny jest wolnego Narodu upadek. Jeżeli bowiem *Edukacya* od pierwiastków nieukaże i nie przekona, o potrzebie pomiarowania swych namiętności, o skutkach nieszczęśliwych, i okropnych, z rospuśty, i rozwiązłości w Krajach wynikłych. Jeżeli nie ułoży obyczajów przyzwyczajenia w poddaności Prawu, z przekonaniem o użyteczności tychże praw, skoro zachowanemi będą, jakież prawa choćby najlepsze uszczęśliwiać będą Ojczyznę?

Nie prawami choćby nayszczęśliwiejzemi, ale ich zachowaniem, i pilnym strzeżeniem, kwitną Narody, i Królestwa.

Te same były Prawa Rzymskie, za Sylli, i za Cezara, które były za nayszczęśliwiejzszego Rzeczypospolitey stanu, przecież tam kwitnoł Narod, a tu jęczał w obrzydłej niewoli, O! jakże próżno myślę, o nowey *Legislacyi*, niby na uszczęśliwienie Narodu! ferca i obyczaje odmieńmy, a przy starych Prawach, wspomniemy, jak Narod był szczęśliwy, swobodny, zwycięzki, i sławy pełny!

Próżno nieużyteczne rozmnażać Praw *Volumina*, skoro cnota i obyczaje, nam nie zaręczają ich zachowania, *Corruptissima Respublica, ubi plurimae leges.*

Próżno farkać na zwietrzałość Praw, dawnością Narodu już zależałych, kiedy przestępstwa samych Zwierzchników, więcey mają mocy do osłabienia Prawa, niżeli prawo do pokromienia występków. Rozwieszłość i zepsowanie, rozchodzi się od *prywatnych* do *Magistratow*, od tych do rządu, na koniec wkrada się nierząd ze wszystkich naygorzszy, iż się nie czyni posłuszeństwo Prawom, tylko na pozor, aby z większym bezpieczeństwem były gwałcone. *Ubi leges non tenent Imperium, nulla est Respublica.*

Y cóż wśród takiego zepsucia poradzić może *Patriota* cnotliwy? Izy będzie wylewał nad upadkiem Ojczyzny, który musi przeglądać, płakać będzie, nad ruiną swego Narodu, którą w *perspektywie* ro-

sumney konieczną widzi, mówić jednak, i czynić będzie, co tylko cnota mu każe, byle tylko nie on Oyczyznę, ale jego Oyczyzna przeżyła, aby oczyma swemi na zgubę narodu swego nie patrzył.

Zepsucie obyczajów w Obywatelach wprowadza konieczną rewolucją w stanach, chęć wyniesienia się Osob partykularnych, chęć z bogacenia się osob podłych, zatopienie się w roskofzy osob nikczemnych, i zniewieściałych, uchyla Praw powagę, lekce waży ich obowiązek, poświęca swey namiętności dobro powszechne.

O! bezbożności nayokrutniejsza! może być okropniejszy w całej naturze, i moralności występki, jako zdradzać, i gubić, ukochaną Oyczyznę, dla podłej swey namiętności, i interesu? Czegoż się więc ma Oyczyzna spodziewać, obeyrzawszy się na okoliczności wszystkie, schyłonego ku konieczney zgubie Narodu. Co za nadzieje powziąć ma naród, widząc wszystkie rządu wewnętrznego, osłabione sprężyny, ledwie do naprawy podobne? ani rady jednomyślney, ani zgody wzajem się poświęcającej, ani zafania w doznanej mądrości i dobroczynności kochającego Narod swóy Króla, ani zawierzenia gruntownego jego Oycowskiemu staraniom i oświadczeniom, ani współpracowania skutecznego z zamiślami jego zbawiennemi na ratunek Narodu, ani obrony z uszczuplonego Wojska, ani pomocy z wyniszczonego skarbu, ani wsparcia z zaniedbanego handlu, ani litości z wynędznionego rolnictwa, ani nadziei z zu-

chwałych, i szarpiących nas szańców? Rospaczać że już potrzeba, czyli się puścić bezczyinnie za pędem gwałtowności losu, póki uderzym o hak fatalny aż do zguby Imienia nawet swego Narodu? Dobrze to jest w ostatnim losie zawołać, *jeść Bóg i jego Opatrzność*; ale wspomniawszy w jakiej wzdardzie unas były jego Prawa i Religia, czegoż się można spodziewać, od łask wzdardzonych, i od zdeptanych Dobrodziejstw? Dobrze to jest w czasie ostatniej klęski zawołać, *ginimy razem, kiedy ginie Oyczyzna!* ale weyrzawszy na zepsute serca, i obyczaje, na upadłą cnotę, i męstwo, na zgnuśniąłą w rozpucie młodzież, co obiecywać za odpowiedź wzywanych do ratunku Rycerzów? Znajdziemyż teraz owych Wielkich *Leszczyńskich, Kamienieckich, Tarnowskich, Granowskich*. owych *Xiążąt Zbarskich, Zastawskich, Ostrogskich, Giedroyciów, Lubeckich*. Owych *Pocięjów, Puzyńców, Ossolińskich, Tęczyńskich, Furensbachów*, którzy w twardey Staropolkiej cnotcie, i żywej pobożności ku Bogu, strawiwszy w Kraju, i za granicą młodość, życiem swym, krwią, i majątkiem na woynach mężnie i ochotnie ratowali Oyczyznę?

Znajdziemyż teraz owych nieporównanych wojowników *Sanguszków, Łukomskich, Czetwertyńskich, Jasłowieckich, Małachowskich*, owych *Chlebowiczów, Oskierków, Białozorów, Opalińskich, Brzostowskich, Branickich*, owych *Zborowskich, Judyckich, Zienowiczów, Zawiszów, Tyzenhauzów*, którym Woyna za Króla, Oyczyznę, i Narod była nay-

szlachetniejszą zabawą, a umierać za Ojczyznę łożywszy dla niej życie i majątek było najmilszą słodyczą.

Znajdziemyż w rosnącej młodzieży Narodu, owych to Walecznych, *Kaźanowskich, Kalinowskich, Koniecpolskich*, owych *Nowodworских, Platerow, Naruszewiczow, Działyńskich, Boratyńskich*, owych *Hilzenow, Struśiow, Szembekow, Denhoffow, Weyherow*. Którym cnota i miłość ukochaney Ojczyzny, słodką i wdzięczną śmierć na woynach, w obfitym krwi swej wylaniu ukazowała?

Wszystkich tych Domów Przodkowie życie swe łożyli na woynach pod *Kircholmem*, pod *Kluzynem, Moxajskiem, Moskwą, Wielkiemi Łukami*, pod *Smoleńskiem, Połockiem, Rygą, Dłamentem*, pod *Chocimem, Wiedniem, Strygoniem, Kamieńcem, Zbarazem, Bereśleczkim*, pod *Lwowem, Chojnicami, Łukomlą, Humaniem, Soczawą, Bukowiną*, ale i któreż są granice, któreby krwią obfitą, cnotliwych Polaków i Litwinów złane w tryumfach niebyły? O wielkie Dusze! któż was wyliczyć, ale kto was godnie zdola wyślawić? wieki szczęśliwe *Zygmuntow, Władysławow, Batorych*, wieleżecie tych Bohatyrów ku uszczęśliwieniu Ojczyzny własney widzieli! Wieku *Jana III.* jakżeś odmienny jest teraz dla nas! Gdzież są owe zabytki starożytney pracowitości, męstwa, odwagi, i wspaniałości! Cóż za odmiana jest przebog! w *Moralnym, i Fizycznym*

porządku porównyując wiek nasz, z niedawnemi nazbyt, Przodków naszych latami?

Obywatelstwo w słowach, *Patriotyzm* w mowie, miłość Narodu w nikczemney chlubie, a chęć zysku, ambicyi, roskofzy, lubieżności, nienawiści, zayścia, rozterek, łakomstwa, kłótni, opanowały i umyły i serca. Cnotliwych zaś szczupła liczba *Patriotow* zostaje sama w sobie, to zdradzona, to opuszczona, to znieważona, to pokrzywdzona, zawsze jednak chwalebna, i w duszy swej szczęśliwa, bo cnoty się i miłości Ojczyzny trzymająca.

Y cóż więc bez cnoty i obyczajow w Obywatelach, może cnotliwy *Patriotyzm* dokazać? gdy bez cnot i obyczajow, ani Prawa zachowane, ani wolność utrzymana być żadną miarą niemoże.

II. Wolność bez obyczajów i cnoty w Obywatelach, łatwo wierzyć, że się stanie w prędcę swywołą. Wolność bowiem, jest na zachowaniu Praw ścisłym, na utrzymaniu Powagi, i mocy stawionego od siebie prawa, na chęci miłej usługi dla dobra powszechnego, na usiłowaniu, aby pożytecznym być współ Obywatelom, aby pozyskać ich szacunek, miłość, i uprzejmość. Wolnym być, w swobodnym pod prawami narodzie, trzeba mieć umysł wspaniały bez wyniofłości, serce mężne bez zuchwalstwa. Duszę dobroczynną, i słodką bez uprzedzenia, Te zaś cnoty, jako są zepsutym obyczajom przeciwne tak bez nich wolność zamieniając się w rozpustę,

w przedce i Patriotyzm wygładzi, i stan o ruinę przypawi.

O! jakież cnotliwi Republikańci niezażywali pilności, aby w młodzież Krajową wlać naygruntowniej cnotę, wstrzeźliwość, miłość równości, miłość Narodu, miłość prawa oyczystego, czystość obyczajów, grunt bojaźni Boskiej, i Religij, bo zawsze to pewną i niewzruszoną było maksymą, że bez cnoty, i dobrych obyczajów, upadać musi wolność, i swoboda Narodu. Nato nawet w Rzeczachpospolitych były, surowe, i twarde w Szkołach z młodzieżą postępowania, nato ustanowione nawet bywały przestępnym chłosty, i przykre traktowania, ażeby szkoły skończywszy, umieli tym barziej narodową szacować wolność, im przykrzejsza im, choć szkolna tylko bydz się zdawała niewola. Insza też była tam młodzież, znała ona duch Obywatelstwa, i prawdziwego Patriotyzmu, znała prawa Krajowe, i z upodobaniem ich się uczyła, a to znała za nieomylną maksymę, że wolność bez cnoty jest zgubą Narodu; *Hæc est sola libertas, quæ prudentiâ regitur, Regem colit, & Legi paret.*

Wolność bez rostopności światła, i cnoty, wieleż to krwi ludzkiej w okropnych zamiejszaniach wylała, wieleż to Prowincyi i Królestw, dzika rzeź, i okrucieństwo uczyniło pustynią, wieleż Państw krwią Obywatelską zalawszy w ostatnią obróciła ruinę. Cnoty, więc i obyczajów potrzeba równie do zachowania praw, jak do utrzymania wolności; a zatym

jako bez ducha Patriotyzmu pewny jest Narodu upadek, tak bez cnoty, i obyczajów próżne w Narodzie są Prawa, i Patriotyzm.

Po tych Uwagach o cnotliwym Patriotyzmie, przytym rozpamiętywaniu, jaki to był naród nasz przed stem lat, przy tym dziękczynieniu Bogu jak nayuroczytszym za zwycięstwa tak sławne naszych Przodków nad naypotężniejszymi nieprzyjaciołmi; koniecznie prawie ta myśl wpada każdemu w rozsądney bez uprzedzenia uwadze: gdzież jest teraz ten Narod, który był tak respektowany w Europie? którego przyjaźni, i pomocy, szukali Monarchowie świata, Cesarze, Królowie, i Xiążęta Niemieccy, Turccy, Moskiewscy, Perscy, Węgiescy, Duńscy, i Szwedcy. Któremu wprzód jeszcze holdowało tyle Narodów, gdzież jest ten Narod? bez woyny publiczney, z którąby się można pochlubić, bez powietrza i zarazy, któraby lud jego wygubiła, bez Rewolucyi ofobliwfzey, któraby istotę rzeczy zniósła, i odmieniła. Jedno lat kilkadziesiąt, w zbytkach, w miękkości, w rozpuszcie, w kłótniach, w przepychu, w chciwości, i w pogardzie bojaźni Boskiej i jego Religij, tak nas odmieniło zupełnie, że ledwo śmiało przyznać się można, iż nasz to Narod dawał, i koronował tu w Wilnie Hanow Tatarskim narodom, że nasz to naród dawał Monarchow Państwow Moskiewskim, że nasz to naród utrzymał od zguby, i upadku Państwo Niemieckie, że nasz to naród ratował, i na tronach Europy utrzymywał Domu Austryi

ackiego panowanie, nie myśląc prawie nigdy, aby przeto gotował sobie upodlenie na czas przyzły i zgubę, naypiękniejszych Prowincyi, i łkarów nayzaczowniejszych.

Niech sobie polityka szuka źródeł tey odmiany, i naykuteczniejszych niech upatruie sposobów podźwignienia i naprawy tego, co jest zepsutym. Ja zaś z obowiązku stanu z mieysca Religją poświęconego mówiąc znajdnię te Przedwieczne wyroki, i z samą nawet *Polityką* zgadzające się: że zepfucie obyczajów, odstąpienie Boga, pogarda Religij, a zatym śwawola, niekarność, i zniewieściałość zgubę naszą sprawiły, przyspieszyły, i wykonywają. *Conteret Dominus scelestos, & peccatores simul, & qui dereliquerunt Dominum, consumentur!* Z tym wszystkim oto nadzieje nam szczęśliwe niesie Prześwietna Edukacyi Narodowey Komissya, mając na czele miłośnika prawego, narodu i Oyca Ojczyzny N. P. N. Mił. STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA! Który całą swą usilność w dwudziesto-letnim Panowaniu swoim nato obraca, aby utworzył młodzież Krajową na wzór nayużyteczniejszego Obywatelstwa. Wzbudza te nadzieje z upewnieniem żądanych owoców, ta troskliwość Oycowska Monarchy, przez wszystkie sposoby wkrzeżenia cnotliwego Patriotyzmu w całym Narodzie, aby przywrócony zołtał kiedyżkolwiek ów Wiek szczęśliwy, gdzie Polska była swobodna, kwitnąca i ufzczęśliwiona. Zołtanie świadkiem na potomność

fiarań Prześwietney Komissyi, ów List okólny do Zgromadzeń szkolnych dzisiejszą Uroczystość nakazujący, którego Autor jako w tey Magistraturze Prezydujący na ten czas; wylać się zdał naycnotliwszą swą Duszę, aby wzbudził uspioną narodu chwałę, cnotę, męstwo, a zatym szczęśliwość i swobodę (**). Ta zbawienna ustawa, kiedy się dziś tak gorliwie odprawnie i wykonywa: poweźmiemyż nadzieję, że ta młodzież, która teraz rozsądnie uważa, między stanem Narodu przeszłym i terażniejszym, opłakując przestępstwa Oyców, chwycić się zechce cnoty i waleczności swych Dziadów. Wdzięczność prawdziwa należy od narodu tey Prześwietney Komissyi, że tak mocnym, i na czność ludzką silnym sposobem, wzbudza cnotliwy Patriotyzm, aby wskrzesić starożytne cnoty w młodzieży, i sławę Narodu pod mądrym Królem Polakiem podnieść, pamiątką dzieł walecznych Króla niezwyciężonego Polzka. Ozdabiałz i osładzałz J. O. Mości Xiążę tę Uroczystość swym przykładem, jako Prezydent Komissyi, Pierwszy myśl na tym zastanawiając, gdzie jest ten Narod? do którego sławy i szczęścia, Przodkowie Do mu, i krwi W, Xiążęcey Mści, życiem, krwią, i majątkiem swych fortun, tak obficie się przykładali. Wdzięczna pewnie będzie powszechność, i sama Prześwietna Komissya Tobie Wielmożny Szkoły

(**) List ten okólny godzien jest aby dla wiecznyj pamięci na naydalszą potomność był przesłany, znajdnie się na końcu tego Kazania wydrukowany osobno.

Wydrukowane przez drukarnię w Warszawie 1795.

Główney W. X. Lit. Rektórze, i Senacie Akademi-
czny, za tak doskonale z wspaniałością wykonany ten
jey zamiar, że sama okazałość pamiątki do zadzi-
wienia i do łez pobudza serca Obywatelów, iż nie-
małz tey sławy teraz w Oyczyźnie, jaka kwitnęła
niedawno przedtym w narodzie! Zostawmyż te myśli
w swych sercach, zostawmy je w sercach Obywate-
łów, Rycerstwa, Żołnierzy, i Młodzieży Krajowey
naybarzieszy, a wielbiąc Boga zastępów za Zwycię-
stwa dane Narodowi naszemu, z wieku na wiek zo-
stawuymy tę chwałę niezwyćżonemu Królowi Po-
lakowi, Sobieskiemu Janowi III. że on rozszerzył
chwałę narodu swego, że on z narodem swym Ce-
sarstwo Niemieckie utrzymał, i niewdzięcznością
był nagrodzony, że on z narodem Polskim, Dom Au-
stryacki od upadku ratował i podniósł, że on Chrze-
ścianstwo całe od jarzma *Machometa*, ratował, a
zatem z wieku na wiek, niech pamięć jego będzie
błogosławiona. *Dilatavit gloriam populo suo, pro-
tegebat castra gladius suus, repulsi sunt inimici pra-
timore ejus, directa est salus in manu ejus, & in
saeculum memoria ejus in Benedictione. Amen.*



LIST OKOLNY

Prześwietney Kommissyi Edukacyi Obojga Naro-
dów nakazujący Uroczysty Obchód Stóletney Pa-
miątki zwycięstwa

JANA III.
KROLA,

Y
NARODU POLSKIEGO

W obronie Wiednia i całego Chrześcianstwa,
DO ZGROMADZEŃ SZKOLNYCH.



Dy w rocznym biegu starań około eduka-
cyi narodowey, Kolledzy moi, oddalając
się od Stolicy dla weyrzenia w do-
mowe interessa, łaskawie zwykli pod
ten czas zlecać mi sprawowanie dozoru edukacyjnego, i ułatwie-
nia zdarzeń w tym przeciągu wypaść mogących: pełniąc ten na
mnie włożony obowiązek, między innemi czynami sędzę przy-
zwoitą nader rzeczą, przypomnieć wam, Przełożeni szkół, i mło-
dzi dozorowi waszemu pornczoney szczególną okoliczność w tym
roku przypadającą, która nas Polaków zastanowić powinna. Oko-
liczność chwały tey krwi, która w nas płynie, a ta jest pamiąt-
ka zamykająca stoletni okrąg w dziejach odniesionego zwycię-
stwa pod Wiedniem przez Jana III. nad mocą Otomańską, dnia
12. Września, roku 1683. Tym barzieszy do obchodzenia uroczy-

E

ście tey pamiątki zachęcać nas mamy, im mocniejszy w niey do podniesienia nas do podobney chwaly zażalenie znaleźć możemy. Komuż barziej tak chwalebne i oyczyte myśli wpaść powinniśmy, jeżeli nie szkolney miodzi, jeżeli nie synom oyczyzny, z którymi te wzrastac powinny. Blizni następcy walecznych Przodków naszych podanego sobie od nich zaszczytu Polskiego, męstwem i cnotą nabytego, piasnować i dochować nieumieli; bo biorąc ten zaszczyt w dziedzictwie, nie szli w ślady tegoż męstwa i cnoty swych oycow. Zostawili siebie i naród dołowi. Spadło następnie dokonane na nas niezczęście. Posłrzegamy się, gdy wszelkie odjęte są nam środki ratowania oyczyzny. Wszakże, jeżeli teraz w ludzkiej nie jest mocy dawnym ciosem sil oslabionych ożywić, tedy przynamnie powinno być naszą uślabnością w potomkach naszych zostawić Oyczyznę broń rozumu, którą przez Obywatelską i baczna miodzi edukacją przygotować należy: tey zaś prawdziwym gruntem jest zachowanie praw Boskich i krajowej zwierzchności, miłość oyczyzny, wierność Panującemu, karność, sprawiedliwość, chęć pracy, i męstwo. Z tych cnot obrona i wszelkie pomyslności płyną dla Oyczyzny. Czy punkt honoru, którym się przez słowny natóg chlępie zwykliśmy, jest to para śmiać prawdziwe męstwo. Możemyż znakomitszy przykład waleczności i cnot Obywatelskich wystawić miodzi Polskiej, jak przypominając wielkie dzieła Króla Polaka Jana III, jak wystawując na wzór zostawione nieśmiertelności w obywatelstwie i na Tronie czyny Jego? Y tym końcem sądziemy wam, Przełożeni szkół i nauczyciele, uczynić zażalenie (które, że będzie dla was najmilsze, pewni jesteście) ażebyście, spólnie z miodzią szkolną najuroczyjszym dziękczynieniem Bogu, obchodzili tę stoletnią pamiątkę zwycięstwa Wiedeńskiego, które uwieczając imię Króla Jana, naysznakomitszą jest cechą dawney chwaly Polskiej. Ponieważ ta pamiątkę przypada w czasie wakacyynym, więc się odkłada na dzień 12. Pazdziernika, gdy już cała miodź do szkół zgromadzona będzie. Niewątpimy, że i obywatele uwiadomie-

ni o tym chętnie z synami swymi na tę uroczystość stawać będą. Każde zgromadzenie szkół za tym obwieszczeniem zaraz wybierze z pomiędzy siebie naysdatniejszy do przygotowania służący na ten akt mowy, po którym każdy swoje do Komisyi przyśle. Materya do mówienia będą dotknięte wyżey odemnie maxymy obywatelskie, które się ukażą w Janie Sobieskim, i przez które ten stał się wielkim w Oyczyźnie, i wiekopomney pamięci godnym. Od kwiatu miodości prowadzony przez swych Rodzicow w zapatrywaniu się na wystawionych mu wielkich Mężow i Bohatyrów Polskich, brał wychowanie w cnotie i nauce, a sposobił się do męstwa. Chwała zemsczenia się Dziada swego Zolkiewskiego pod ciężarem licznych swych zwycięstw nad Turkami, przy ocaleniu Oyczyzny poległego, zostawiona była Janowi Sobieskiemu. Gdy z Bratem swoim Markiem, oba mający znaczne początki nauk w kraju własnym, wiadamość praw jego i poznanie swych spól-obywatelów, posłani byli do Francyi, biorąc tam pożyteczne nauki, doskonalili swóy rozum, a razem układali serce na gruncie rzuconey już w nich oyczystej edukacyi, od której dobrzy Oywatele prowadzenie swych dzieci zaczynać powinni. Pamiętni oba przestłogi Oycy swego, aby się we wszystkich doskonalili, prócz tateow, których się uczyć mieli z Tatarami; unikali, przeciw zwyczajowi dzisieyszemu, modnych i wymyslnych naśladowań, miękkością serce, próżnością umysł napawających, które gminne i ciemne tylko oko uderzać mogą. Jakoż Jan, daleki od marnowania czasu i majątku, nayspierwszą zaczął chwałę od służby poprzedniczey mu do bohaterstwa w gronie Muszkietierów Ludwika XIII. Zwiedziwszy Francyę, udał się z Bratem swoim do Stambułu dla poznania tey potęgi, z którą tyle razy przychodziło Poliszce uporny los zwycięstwa z niebezpieczeństwem tacać. Zapalona roku 1648 woyna Kozacka przez Chmielnickiego ziednoczonego z Tatarami, przyspieszyła powrót Sobieskich do kraju. Zastają po zmarłym Oycu niezgasłe męstwo w Matce w te słowa ich spotykające: *Pódcie, zemścycie się nad Tatarami; nie-*

znam was za synów, jeśli będziecie podobni tym, którzy pierzchali pod Pilawcami. Wkrótce Marek Sobieski wpadłszy z wyborem trzechset innych szlachetnych Młodzianów w moc przewyższającej liczby Tatarów, staje się okrutną za oyczyznę ofiarą. Jan pozostały na czele mężnych ochotników, jak w wielu potyczkach odważny, tak niemniej staje się szczęśliwy w nakłonieniu wymową swoją nieposłusznego wojska Czarnieckiemu, z którym złączony przyczynia się do klęski sił Tatarskich. W nagrodę zaśluga uczyniony Chorążym Koronnym, znajduje się na czele Kawaleryi przy walecznych Hetmanach, pod Janem Kazimierzem, przeciwko trzemaćsto tysięcy wojska Tatarskiego i Kozackiego stawającym, a na upornej bitwie przy swym Królu zwycięstwo odnoszącym, raniony zostaje. Gdy za Jana Kazimierza zdało się nieszczęście z potęgą sąsiadką sprzyjadz na zgubę Rzeczypospolitej, wiarołomność Kozaków, chciwość Tatarów, niechęć Moskiewka, zemsta Szwedów, duma Rakociego wywarły moc swoją na rozerwanie Królestwa. Sobieski z innemi Bohaterami Polskimi wszędy w mężnej obronie dzieli nieśmiertelną chwałę. Widząc Jan Kazimierz tyle dowodów wielkiej duszy Sobieskiego dla Oyczyzny i Króla, oddaje mu wielką łaskę Koronną, w rok po śmierci walecznego Czarnieckiego buławę polną, toż w następnym buławę wielką po zmarłym Potockim. Wyniosły Sobieskiego szczególne przymioty, wiadomość rządu, biegłość w sztuce wojennej, męstwo, szacunek w Narodzie i u Króla. Niezedł do tych stopniów powabem podłych zysków, lecz celem mu była usługa publiczna, chęć poświęcania swych talentów i majątku miłej Oyczyźnie i Królowi. Jakoż pełny miłości dla nich, gdy sto tysięcy Tatarów Podole, Wołyń, i Ruś plondruje, zaciąga długą na dobra swoje na żołd żołnierzom, i z zebranym do dwudziestu tysięcy wojskiem stawia przeciw nieprzyjacielowi. Oblężony w okopach, odpierający wycieczkami Tatarów, gdy słyszy szemzące swe wojsko o niebezpieczeństwo: *nie trzymam tych* (rzecze im Jan) *którzy niemają serca walczyć z łosiem pięknej Śmierci*

ci, niech ustąpią bez chwasty, obierając Tatarzyna więzy; co do mnie, stanę na czele tych, którzy Oyczyznę i Króla kochają. Zawstydzili się szemrzący, nieprzyjaciel pokonany, zachowane Królestwo, a wielki Kondusz w zadumieniu został. Wkrótce po Janie Kazimierzu, za Króla Michała, gdy ciż Tatarowie palający zemstą o tyle swych klęsek, i niofący pomoc Kozakom, których część Porcie się była poddała, licznie wkraczają w Ukrainę; równie i w tym razie uderzeni orężem Sobieskiego, wraz z buntującą się resztą Kozaków pierzchać muszą. Później w ten czas do zwycięzcy Podkanclerzy Olszowski: *przymuszasz, że ci zawisłość sama przynajmniej ci całość Oyczyzny.* Gdy w nierządzie domowym, z którego ambicya lub chciwość zwyczajnie korzystała zwykły, niepokojone umysły, zamiast spólnie radzić o Oyczyźnie, czynią związki przeciw Królowi, Jan Sobieski prześladowaniem osobistym tknięty, łączy z nimi swój kredyt. Wojsko osobie swego Hetmana przysięga wierność i nieodstępą obronę; lecz, gdy Mahomet IV. korzystając z rozdwojenia Polaków, we sto sześćdziesiąt tysięcy potęgi swojej podbija Kamieniec, i Lwów opanować usiłuje, a sto tysięcy Tatarów z rozkazu jego w innych stronach Polskę pustoszą; Sobieski wyższy umysłem nad osobistą urażę, tę tylko pełen, którą powszechna krzywda cierpiących społ-obywatelów wzruszać wspaniałe serca powinna, rzecze do swego Rycerstwa: *Przymuję waszą przysięgę, ale obrócimy ją na obronę miłej Oyczyzny.* Niemogąc zaś we trzydzieści sześć tysięcy wojska uderzyć na liczne siły Otomańskie, obraca je na plondrujących Tatarów, których ciężko poraziwszy, wyrwa z rąk ich na kilkanaście tysięcy niewolników Polskich; tym czasem lianiebny pokój mimo wiadomości Bohatyrza został zawarty z Portą. Tęjące domowe związki coraz się bardziej wzmagają, Sobieski znowu z wojskiem swym oboz rozkłada. Błąd, jest to cecha ludzka, od której i duże wielkie nie są zawsze wolne, lecz baczne ich cofnięcie się z błędu, znosi im plamę. Przejęty Jan zelżywością pokoju Tureckiego składa nizezemną prywatę, a oddając hołd Królowi innych do

zgody, jednocy: odkrywając zaś Stanom rany Ojczyzny, tak wymową swoją, wżyskich zapala, że powszechnie okrzyknionezerwanie pokoju. Rychto ściagnione woyska stawają niedaleko Lwowa, a gdy Haga Turecki przyhywa po haracz do Króla który w tenczas we Lwowie degorywał, tym czasem Sobieski nad potęgą Ottomańską pod Chocimem zupełne z kosztowną zdobyczą odnosi zwycięstwo z zadumieniem samegoż nieprzyjaciela. Nigdy więcej nieubiegano się do Korony Polskiej, jak po śmierci Michała; lecz czyż serca mogły się oprzeć Obrońcy Ojczyzny? Jednostaynemi prawie głosy okrzykniony Jan Królem: a jeszcze niewieńczył Koroną głowy swojej, gdy musi ciągnąć na wstrzymanie ustawnie wkraczającej potęgi Tureckiej, z Tatarami i Kozakami sprzyśnięney na zniszczenie Polski. Gdy pelen chwały powraca z tey wyprawy zwyciężcą, odbiera Polesitwo od Persów z powinszowaniem wżędy płynących swych zwycięstw. Lecz możnaż wyliczyć wżyskie laury, któremi berło Jego było ozdobione? Dostyć na uwielbienie Jana i Polski wspomnieć zachowanie Stolicy Cesarzkiej od jarzma Ottomańskiego, którego żadna zawisność przytłumić niepotrafi. Nierozszerzam tu osobitych przymiotów Sobieskiego, wierności w Religii, dokładności w obyczajach, biegłości w naukach i językach, szacunku dla uczonych, przeczności w polityce, wspaniałości w darowaniu krzywd własnych. Nie idzie tu bowiem o wyliczanie czynów Jana Sobieskiego, z których znacniejszy, dla dania wam wzoru wystawiliśmy; rzecz ważna na tym zależeć będzie szczególnie, abyście w mowach waszych umiejętnie ukazali dawną Polaków edukacją, przez którą przodkowie nasi układali się na dobrych Obywatelów, i wojowników, kochających szczerze Religiją, Ojczyznę, Króla, dochowujących przyjaźni, dalekich od obłudy, prywaty, i zbytku, a stawali się w swych domach rządniemi i pracowitemi: abyście potrafili wżysko to stosować do uczącej się teraz młodzi, rzucają na serca ich nasiona cnot podobnych i męstwa, jakie Jana Sobieskiego prowadziły przez wżyskie stopnie do Korony, jakie utworzyły

innych poprzednictwem chwały przyświecających mu Polakow; abyście dokładnie wyłuszczyli, że lubo Przodkowie nasi w szkołach tak wydoskonaloney jeszcze mieć niemogli edukacyi, jaką teraz Kommissya Edukacyina, za przewodnictwem Mądrego Króla rozkrzewić usiłuje (bo wiek wiekowi, człowiek człowiekowi światło podaje); atoli tym nas oni przewyższali, iż wyszedli z szkół i edukacyi, z słabszymi wprawdzie początkami, lecz ciągłym ćwiczeniem i dobrym przykładem doskonaleni, utwierdzali sami siebie w bojaźni Bożej i obywatelstwie; jedni przez rodziców obracani na usługi rządu, dudy do woyska, inni do zabaw godnych człowieka w gospodarstwie, rolnictwie, i handlu, które są najmniejszemi Państw kolumnami. Cóż teraz po doskonalzey naszych wieków edukacyi, kiedy młodzież, chociaż chwalebne wżędy od niej prawidła świętey Religii, cnoty, maxym obywatelskich, puszczonej potym na wolność, i widok złych przykładów próżnowania, niekształcenia rodziców i krewnych, miękkości, swywoli, wytwórności, mód rozmaitych, nierzetelności, płochego tonu, w też same zdrożności ślepo wpada; kiedy teraz, zamiast dawnego hasła cnoty i męstwa Polaków, brzmia tylko w uszach słowa wymyślne, lub naylepsze opacznie tłumaczone, i na hold samiej tylko lekkomyślności oddane? Dawni rodzice nie tracili serca dzieciom swoim do osob i rzeczy mney wżętości w ludzkim mniemaniu, lecz więcej częstokroć obyczajów, nauki, gustu, pożytku w życiu, i istotnego dla kraju dobra zawierających: lubo i teraz w innych Państwach rękodzieła, kunsztu i piękne sztuki obfzerniej jak przedtym wydoskonalone, czynią onymże zaszczyt i pomnażają bogactwa; atoli u nas są jeszcze niechętni krytycy, powstający na usiłowania Kommissyi i innych dobrze myślących, którzy zachęcają młodź obywatelską do brania znajomości różnych sztuk i wynalazków, aby poznawszy ich użyteczność, umieli rozszerzać i wprowadzać do kraju te dary przemysłu ludzkiego; mney uważni sądzą nadto być upodleniem szlachetności tę tak potrzebną Obywatelowi wiadomość, gdy tym czasem przez

wysyłanie pieniędzy za granicę na sprowadzenie robot różnych, kray się uboży. Y pokiż nieczuli będziemy na tak smutne skutki tylu przesądów naszych? Wszystkie te rzucone wam w niniejszym obwiezczeniu uwagi nasze, wybrany mówca dokładnie będzie starał się wyłożyć, będzie usiłował umiejętnie znosić obyczaje wieków; a wielbiąc czyny Króla Polaka Jana III. najszczegulniey te, któreśmy wam wymienili, wystawi za przykład młodzi szlachetney, więcey na stosunku, niżeli na wyliczaniu onych zabawiając się. Na was też, Przełożeni szkół i Nauczyciele, którzy stajecie się godną częstką Obywatelstwa, których powołanie ściśle bierze na siebie obowiązki (bo obowiązki tworzenia synów obywatelskich) naywięcey zależy, gdy, przychodząc do dzieła edukacyi z szlachetną duszą, przejęci świętością waszego obowiązku, nieść będziecie silny rozum, obeymujący człowieka i obywatela, szczegulny przymiot do władania młodemu umysłami, miarkowania w nich skłonności, wyrwania rozumow ich z władzy zmysłów; słowem, gdy młodym i innym przesądami uprzedzonym wykładac potraficie prawdę i cnotę, których posiadanie jest prawdziwą mądrością. Dan w Warszawie dnia 7. Lipca 1783. Roku.

MICHAŁ X^{te} PONIATOWSKI B. PŁ.

Jako Prezydujący mpp.

ORATIO

JUSSU PÆFECTORUM PUBLICÆ
INSTITUTIONI

*In memoriam victoriæ de Turcis ad Viennam
Austriæ,*

A

JOANNE III.
POLONIARUM REGE

Centum ab hinc annis reportatæ

HABITA

IN ÆDE ACADEMICA SACRA D. JOANNI BAPTISTÆ
à THADDÆO MACKIEWICZ

AA. LL. ET PHILOSOPHÆ DOCTORE, NECNON IN
ACADEMIA ET UNIVERSITATE VILNENSI VICE-
PROFESSORE ATQUE COLLEGH MORALIS
SECRETARIO.

IV. Id. Octobr: MDCCLXXXIII.



VILNÆ

TYPIS S. R. M. PENES ACADEMIAM

ANNO 1784.

Moribus antiquis res stat Romana virisque.

Quem quidem Ennius versum vel brevitate, vel veritate, tanquam ex oraculo mihi quodam esse effatus videtur. Nam neque viri, nisi ita morata civitas fuisset, neque mores, nisi hi viri præfuisent, aut fundare, aut tam diu tenere potuissent tantam, & tam longè imperantem rempublicam. Itaque ante nostram memoriam & mos ipse patrius præstantes viros adhibebat, & veterum morem, ac majorum instituta retinebant excellentes viri. *Cicero de Republica lib. V.*



Victoriam ex immanissimo ac terribissimo Christiani nominis hoste, omnis honestæ vitæ, bonarum artium ac scientiarum, hominum denique peste, Mahometo ejus nominis quarto, Potentissimi Regis nostri JOANNIS III. ductu, imperio & auspiciis, Polonorum militum auxilio & fortitudine reportatam ac constitutam; Viennam sedem ac robur Romani Imperii, firmissimum religionis propugnaculum à præsentissima direptione, flammis ac excidio vindicatam; Austriam denique Germaniam, Italiam, Hungariam, Poloniam, ac Europam universam terrore, periculo, vastitate ac servitute liberatam, annò post exacto centesimo, nobis in memoriam reducentes, cum pro Majorum nostrorum gloria, tum pro nostra etiam utilitate, cohortatione ac exemplo, læti ovantesque publica celebritate prosequimur. *Princeps Celsissime, Præsules & Senatores Amplissimi, Reçtor Magnifice, Se-*

*natus Academicæ, cæterisque vestris, titulis ornatis-
sime Auditores.*

Quid enim ad commendationem gentis nostræ vel dici, vel cogitari potest illustrius, quam quod invictissimi Regis nostri prudentia, virtute, & auxiliariis copiis, Christianorum in occidente Imperium, è manibus crudelissimi ac spe omnia devorantis Turcarum Tyranni, ne apertior ei ad cætera Europæ regna pateret aditus, ereptum ac extortum sit; qui amplissimam eorundem toto oriente ditionem, ducentos antè et amplius annos, per scelus ac latrocinium in suam redegit potestatem? Jam enim Vienna, æque ac olim Constantinopolis, stabat nudata propugnaculis, destituta propugnatoribus, hostium irruptioni, & tacito per euniculos, & aperto per tormenta Marte convulsa, suisque pæne sedibus emota, undique latè patebat. Atque nihil quidquam unius inter ac alterius Imperii fortem interfuit, nisi quòd Constantino Paleologo per discordiam aut ignaviam Christianorum Regum defuerat; Leopoldo vero Cæsari cum fæderatis Principibus opportunissimus adfuerit Heros.

Adfuit enim vero JOANNES III. Poloniæ Rex, omniumque copiarum Dux ac Imperator renuntiat, Turcarum exercitum ex Asia, Africa ac Europa accitis copiis innumerabilem, recenti Venetorum ad Cretam insulam clade ferocientem, altero ad Viennam, ad Strygonium altero, utroque difficili ac glorioso certamine partim cæcidit, partim in turpem

fugam conjecit, & quos non oppressit armis, aquis ac Danubij vorticibus submersit ac sepelivit.

Tale ac tantum Poloni nominis, virtutis ac gloriæ monumentum, tam illustre decus, tam memorabile facinus, cujusnam animum vel suo splendore, vel magnitudine in admirationem non rapiat? quem ad imitationem suorum Majorum non erigat, ac ad innovandam illam veterem gloriam non provocet? Fui-
mus quondam barbarorum domitores, regnorum ac sociorum defensores, religionis Christianæ vindices, communis in Europa libertatis ac securitatis assertores; hi itaque tam præclari tituli, hæc splendidissima nomina, hæc antiquæ laudis insignia, impressaque Majorum vestigia, vos ad redintegrandas vires, pristinumque robur resumendum non incendunt? non inflammabunt? Esset hoc profecto alienum à genere, nomine ac dignitate vestra, qui clarissimorum Majorum vos esse sanguinem ac progeniem cogitatis. Non finit certè gravitas ac animi vestri magnitudo, non fert ingenium nec excelsa indoles vestra, quin, amplissimam hæreditatem, opulentissimumque gloriæ patrimonium augere ac amplificare, quanto magis retinere ac conservare, allaboretis.

Equidem de vestra excellenti virtute in spem maximam, et ut confido, verissimam adductus, nihil ad voluntatem ac propositum institutioni publicæ Præfectorum accomodatius, his vero sæcularibus solemnibus nihil a me proferri posse convenientius,

arbitror; quam cum proximum & compendiarium iter, quo pleno gradu post vestigia Majorum incedatis; hujusque itineris Ducem, qui & authoritate incitet, & juvet exemplo, JOANNEM nimirum SOBIESCIUM Regem quondam vestrum, designavero.

Ita cum de laudibus hujus Clarissimi Regis hodierno die differere instituo, facere non possum, quin simul ad memoriam virtutum, quibus Polonorum antiquissimi floruerint; quosque JOANNES III. in se diligentissima imitatione expresserit, animos vestros excitem atque revocem; ut facillimè, qua ratione hic strenuus Majorum æmulus nomen suum immortalitati commendaverit, illi quibus artibus hoc Regnum amplissimum ac potentissimum effecerint, cognoscatis.

Non injucundum fore opinor, integerrimos veterum mores, instituta, sensa atque vitam recordari; tum quales illi domi ac militiæ, in socios & in hostes, in Regem & in DEUM fuerint, recogitare. Quamobrem sperandum magis de vestra singulari humanitate, quam efflagitandum mihi esse video, ut me de Patriæ vestræ præfidiis, commodis ac ornamentis; simulque de præstantissimi Civis, fortissimi Regis, clarissimi Herois laudibus differentem, eo audiatis animo, quo soletis eos, quos rebus vestris bene ac salutariter velle intelligitis.

Atque ut ab illis primæ adolescentiæ adminiculis, quibus subnixæ Sobiescij virtus ad summum splen-

dorem sese extulit, exordiar: repetam paulo altius antiquæ Polonorum virtutis iacunabula, quibus & hujus fortissimi civis, & omnium olim Optimatum animi ad gloriam alebantur; atque animos vestros ad memoriam privatæ ac domesticæ vitæ, quam illi, ut omnis officij magistræ, coluerant, revocabo. Eorum imprimis in regenda domo, ac administranda re familiari prudentia, industria, ac vigilantia magna mihi & admirabilis semper est visa. Illam ego, earum virtutum, quæ ad domesticam ac publicam utilitatem plurimum conferunt, effectricem, altricem, & conservatricem fuisse statuo. Quemadmodum igitur familiarum societas & conjunctio, principium est Reipublicæ ac seminarium; ita, opinor, rectam, quæ singulis in domibus vigeat, disciplinam communis in hoc Regno felicitatis exstitisse fundamentum. Providus enim quisque sive dominus, seu Maritus, sive Parens, sive, ut uno nomine, in quo illa tria continentur, complectar, Paterfamilias hoc primum sibi proponebat, in hoc vel maximè desudabat; ut non modo ipse; sed uxor, liberi, ac servi etiam, hoc est, tota ejus familia animorum ac operum conjunctione firma, opibus (a) locuples, virtute honesta sit. Quæ procuratio, eò valebat ac spectabat; ut exprivata unuscujusque domus prosperitate publica demum crearetur ac existeret felicitas. Rempublicam enim quis-

(a) Cromerus de sita, populis, moribus, magistratibus & Republica Regni Poloniae. lib. 1.

que, quòd uniuscujusque ac univerforum conjuncta, aut potius eadem esset utilitas, pro una amplissima familia; & unamquamque familiam pro parva quidem, sed benè ordinata republica habebat; in qua nimirum Regis locum teneret Paterfamilias, Reginae vices, obiret uxor, liberi, in numero civium ducebantur, famuli atque coloni, militum ac artificum agerent officia. Ad hunc modum dispositæ ac descriptæ civitatis rector, præterquam quod subsidia & adjumenta, quibus commodè ac honestè vita suorum traduceretur, prospiciebat; (b) illam præterea antiquissimam habebat curam, quòd eximius ipse honesti cultor ac magister ad omne officij munus eosdem assuefaceret ac fingeret. Præscribere igitur officia singulis, præscriptis ne qui deessent, invigilare; singulorum pariter curare commoda; atque, ut singuli pro suo ac communi bono laborarent; excubare. Ita desides ad laborem, discordes ac violenti ad pa-

(b) Majores nostri comparandis divitiis non magnopere incubuere, satis habentes sine magna cura & labore, unde in diem propemodum, si non laute, non durè quidem certe, nec parce cum suis viverent. Itaque tranquilliores tunc res domi erant. Minus appetebatur alienum. Minus erat litium. Minus jurgiorum atque cædium. Major autem fratrum, agnatorum, cognatorum affiniumque inter ipsos concordia & benevolentia. Major non modo parentum, sed etiam quorumvis natu grandiorum reverentia. Si quid ulla de re exortum erat controversiæ, quòd ipsi inter se vicini transigere familiariter nequissent, cognatorum aut natu majorum interventu & intercessione componebatur. *Cromerus ibidem.*

eem æquitatemque, pervicaces ac tumultuosi ad obsequium obedientiamque compositi, ab injuriis ad beneficentiam, ab insolentia atque luxu ad temperantiam frugalitatemque traducebantur.

Porro, prisca illa ætate, (c) hoc incorruptum disciplinæ genus, hæc gravis & constans institutio, hæc assidua ac nunquam fere intermissa vigilantia, quòd domus quæque genere clarior, opibus amplior, honoribus eminebat illustrior; eò colebatur illa sanctius, diligentius ac strictius observabatur, acriusque ac vehementius urgebatur. Ex hac religiose observata consuetudine, si non omnia, certè maxima huic Reipublicæ bona evenisse existimo. *Ut enim, ait Tullius, (d) nobilium ac potentum hominum vitiis*

B

(c) *Cromerus ibidem: Starovolscius de emend. morum.*

(d) *Senatorius ordo cæteris specimen esto.* Quod si est, tenemus omnia. Ut enim cupiditatibus principum insci solet tota civitas, sic emendari & corrigi continentia. Vir magnus, & nobis omnibus amicus L. Lucullus, ferebatur quam commodissime respondisse, cum ei esset objecta magnificentia villæ Tusculanæ, duo se habere vicinos: superiorem, equitem Romanum; inferiorem libertinum: quorum cum essent magnificæ villæ, concedi sibi oportere, quod iis, qui inferioris ordinis essent, liceret. Non vides, Luculle, a te id ipsum natum quod illi cuperent? quibus id, si tu non faceres, non liceret. Quis enim ferret istos, cum videret eorum villas signis & tabulis refertas, partim publicis, partim etiam sacris & religiosis? quis non frangeret eorum libidines, nisi illi ipsi, qui eas frangere deberant,

in fieri solet tota civitas: sic emendari & corrigi continentia. Eorum vita vituque mutato, mutari civitatum mores. Quin paucos atque admodum paucos honore & gloria amplificatos, vel corrumpere mores civitatis, vel corrigere posse. Quodsi civitatis principes non magno etiam numero, modo si non excellenti, mediocri saltem virtute præditi sint, reliquos suos populares ad sui, id est, honestatis normam, effingere possint, quanto plus, boni asseribat huic Reipublicæ, illustrium exemplorum, quibus singula fere familiarum capita olim prælucebant, infinita copia, varietas, ac excellentia? præsertim cum in singulis fere domibus, aut certe nobilioribus, quotidiana, ut dixi, bene agendi ac integrè vivendi consuetudo, ac assiduus usus accederet. Qua in re Majorum nostrorum sapientiam nunquam satis demerari possum, qui non tam, more Philosophorum, gravibus dictis, quam vita præclarè gesta atque factis; non tam præceptis, quam nunquam interrupto eorundem usu ac exercitio; non tam longa disputatione, quam continua praxi, & actione ad omnia privatæ, ad multa publicæ vitæ munia suos familiares imbuebant; qui ad laudem ac honestatem insueti potius, quam eruditi; facti quam docti; exercitati quam instructi; non eam didicisse & accepisse; sed hausisse ac imbibisse viderentur. Sic erant quondam Poloni,

eisdem tenerentur. Cicero de legibus lib. III. cap. XIII. & cap. XIX.

sic eorum ingenium, sic domestica vita erat, suorum formare studia atque voluntates, eorumque animos omni virtutum apparatu exornare.

At vero victus, cultus, ac totius rei familiaris cura, tantò erat apud eos posterior; quanto animus corpori haberetur præstantior. Nec tamen idcirco levis aut contemnenda fuisse in ijs agri colendi, conservandi pecoris, ædificandi, ratiotinandis, ac universæ demum rusticationis scientia putanda est. Cujus rei non dubium, vel ex eo documentum haberi potest; (e) quod olim Polonorum mercatura hinc ad pontum Euxinum inde ad Germanicum & usque Balticum mare pertineret. In nostros enim portus, qui in Pomerania, Samogitia, Curonia, Livonia, magna navium frequentia celebrabantur, exterarum gentium mercatores invehebantur, uberrimasque fruges ac præstantissimos hujus terræ fetus aut co-

B2

(e) Magna nunc sunt, si unquam aliàs, Polonis variarum rerum cum cæteris gentibus commercia. Exportantur autem flligo, triticum, hordeum; avens, coria, sebum &c. Cerevisia quoque & permagna vervecum, baum & equorum copia non modo finitimis, verum etiam remotioribus populis suppeditatur. Harum rerum commercia maritima sunt Polonis cum Danis, Hollandis, Gallis, Livonibus, Moschis, Syeonibus, Anglis, Hispanis Lusitanis. Item per Pontum Euxinum cum gentibus Turcicæ ditionis. Terrestria vero commercia cum Germanis, Ungaris, Italis, Moldayis, Armenis ac Turcis. Cromerus ibidem.

mebant, aut suis mercibus commutabant. Quanquam
dissimulare non possum, omnes illas quæstuosissimas
artes, quarum ope ac beneficio, vel è patrio solo
eductis ac in usus aptatis, aut aliunde advectis fru-
imur opibus, ab antiquis etfi non neglectas, pro eo
tamen ac debuissent, non fuisse excultas ac perpo-
litas; tum quod in armis occupatos (f) sola penè
militaris gloria & virtus, sive necessitate, sive admirati-
one, eos ad se totos, quod honestior ac illustrior vide-
retur, raperet; seu quod temperantissimi illi homines,
ex eo, quantum quisque satis, id est, opus haberet,
metirentur divitiarum modum, atque ad id facultates
accommodarent suas; quas non magnitudine census,
verum victu atque cultu, terminarent: „ Unde rara
„ inter eos (g) erant lites, iudex rarus, causidicus
fere inauditus. Quid ita? quia nihil magis ad se per-
tinere putabant, quàm bella (h) & triumphos, vil-
las verò suas ac possessiones rudibus passim colonis
derelinquebant. Pluris enim illi æstimabant fortis-
simorum militum, quam pecuniarum, aut quascunque
terræ copias. Lætior illis videbatur telorum ferrea,

(f) Cromerus *ibidem*.

(g) *Orechovius in Oratione habita ad Equites Polonos de bello ad-
versus Turcas suscipiendo.*

(h) *Cromerus de origine ac rebus gestis Polonorum lib. III. ad an:
1018. & Lib. V. ad an: 1139. Bielscius ad an: 1094. ac in aliis mul-
tis locis.*

& virorum clypeata, quàm adulta & aristis grava:
seges. In quo si quicquam a Majoribus peccatum
est, sane non illorum, sed communium temporum id
vitio, aut fato quodam huic Reipublicæ accidisse
censeo.

Recogitanti enim mihi, ac ab ultima antiquitate
memoria clarissimos Poloniæ Reges repetenti non
venit in mentem vel unius Principis, qui militari hu-
jus gentis severitate mitigata, eam continuis bellis
invetam; ad eas confectandas ac expoliendas artes,
quibus vivitur beatius, melius ac splendidius, & ad
rem OEconomicam, sine cujus præsidio nequit ulla
stare, nedum florere civitas, animaret, concitaretque.
Obtigit tandem hæc illustris provincia STANISLAO
AUGUSTO Domino nostro Clementissimo, qui, &
veterum instaurandæ gloriæ, & novis huic Patriæ
conciliandis ornamentis natus Princeps, præterquam
quod, toto sui optatissimi regiminis tempore, pa-
eis ac justitiæ studio nos recreare, sapientissimis le-
gibus, ac militari etiam disciplina communire, omni-
umque scientiarum præsidio firmare, omni ope ac
contentione allaboravit; illam præterea suæ incre-
dibilis atque omnium linguis ac literis testatæ Sapi-
entiæ lucem, in omnes hujus regni partes diffudit ac
propagavit; quo perfusi lumine omnes jam præter
eos, quibus adhuc cæcutire libet, vident ac planè
sentiunt: suæ Reipublicæ vires, opes, ac potentiam,
non magis robore militum; quàm, opera, sudore, ac

numero aratorum, solertia artificum ac peritia, mercatorum copiis ac industria, sustentari ac augeri. Quamobrem regis ille impensis plurimas artes mechanicas, & ad usum aptas, & ad ornatum decoras, tum præstantissima, quæ ignorabant veteres, opificia huc investa stabilivit, ac fundavit, eorumque multis locis colendorum author existit ac hortator.

Ille ad eliciendos è terra fructus magnis propositis, majoribus erogatis præmiis, amplissimisque conditionibus omnium excitavit studia ac vehementer inflammavit. Jactis ejusmodi publicæ utilitatis ab Optimo hujus Patriæ Parente fundamentis, spero plura vos posterosque vestros in Republica bona esse visuros.

Sed, ut eo redeam, unde nonnihil digressus sum: prudentissimos illos familiarum rectores, non tam rei domesticæ, quam familiæ, ac potissimum liberorum, coquebat ac versabat cura. Quos ut per quam optimè instituerent, omnes nervos intendebant, omnem vim consilij ac industriæ exerebant. Quare ubi jam liberi firmiter incedere, & articulatus loqui cæperint, mox eorum animus ad informandam, quamvis rudem adhuc, Dei notionem, peccus ad concipiendum ejus timorem, vox ac lingua ad ejus laudem formabatur (i). Jam tunc illi revereri parentes, affurgere

(i) Literis ac pietate teneram ætatem imbuere omnibus pauperibus juxta ac divitibus, nobilitati ac plebi, oppidanæ præsertim, studium est. Multi pædagogos domi alunt. Tam vires si-

senioribus, dicto audientes esse; ore, oculis, fronte v. recundiam, modestiam, ingenuitatem præferre; fallacis, fisco, fraudibus abstinere; simplices, aperti, veritatis cultores esse consuecebant. Ut vero puritatis teneritatem robur adolescentiæ exceperit, protuberantes; si quidem in his arbusculis succrescerent vitiosi sureuli, præcidebantur; summa vero diligentia, assidua vigilantia præcavebant parentes, ne hæ recentis testæ, gravi aliquo, ac diu servando imbuerentur odore; ne hæ mundissimæ tabulæ ejusmodi coloribus, quos nullus postea præceptorum labor, nulla industria delere ac exsculpere posset, inducerentur. Quare non eos ita sæpe, ac nostra ætate fieri solet, prava aliorum exempla a virtutis tramite detorquebant. Non domi alearum ludos, non æris alieni magnitudinem, non divortia, non patrimoniorum decoctores, non seditionum concitatores videbant. Audiebant vero quotidie laudari industriam, probari frugalitatem; commune bonum (k) & lucro & damno

heros ad scholas & magistros mittunt. Itaque ne in medio quidem Latio reperiat quis, tam multos vulgò, cum quibus latinè tamen loqui possit. Honestatis magna semper à nobilitate ratio habita est. Fraudem facere, promissum fallere, pejerare, mentiri, probrosum & infame semper habitum est; atque etiam nunc à tenebris habetur; honestaque habetur hæc juventutis equæstris educande ratio æqualitatem quandam etiam inter inæquales continens. *Cro-merus ibidem.*

(k) In ætate juvenili acris ad amorem Patriæ urgebat stimulis;

privato præferri; non ostentationis, non popularis gloriolæ, sed veræ ac solidæ laudis studium commendari; libertatis non vocem, sed sensum prædicari. Omnes præterea voluptates omnemque mollietiam, quæ teneram ætatem corrumpere, ac effæminaret, robur animi infringeret, aciem ingenij retunderet longissimè amovebant. Operosam diem (i) nox excipiebat, faciles ac frugales cænæ longam famem producebant non explebant, somni tempora necessitas non voluptas circumscribebat; lectum durities, vestem non pretium, sed nitor ac mundities commendabat.

Atque hujusmodi tam filiorum, quam filiarum, quantum quidem in eos conveniebat, communis erat institutio; sed filiarum cura ad matrem potissimum pertinebat. Illa de fide ac observantia conjugis erga maritum, de amore matris in liberos, de officiis diligentissimæ matris familias, sæpe coram iis differere; illa de otij ac desidie fuga, de sectanda pu-

quibus atavorum sanguis me in dies singulos concitabat. Eorum exemplis didici gloriam non in jactatione verborum sed in præclarissimis facinoribus esse collocandam. A tuenda libertate, quam Patria mihi concedidit, nec privato lucro nec spe infinita, nec morte, nec ingratorum, quibus excrucior, aculeis, me unquam avelli patiar. JOANNES III. Rex Poloniæ in Oratione Grodnæ habita in Comitibus 1688.

(i) Fryluscius lib: 6. cap: 11.

dicitia, de vitando mundi muliebris luxu crebros cum iis sermones conferre, non ad periculosa theatra atque scænas, non ad lascivas choreas ducere, sed curis domesticis occupare, (k) intra proprios lares filias continere solebat. At vero adolescentum virtus non intra parietes, nec in umbra, sed in sole ac pulvere exercebatur. Eorum enim, qui agilior, qui dexterior, qui sitis & famis, ardoris & frigoris patientior; is nobilior, is fortior habebatur. Qui nunc equum (l) moderari ac flectere; nunc cursu effusissimo vastam planitiem transvolare, ac simul metam sagittâ contingere; nunc adducto freno cursum abrumperere, ex equo in equum transilire, ac demum in latus procurrere, recedere invenerit; (m) is militiæ statim atque castris destinabatur, cæteri vero officiosi quidem, sed timiduli, aut rei domesticæ, aut aliis publicis muniis conformabantur.

De Spartanorum forte aut Romanorum disciplina

C

(k) Puellæ quoque nobiles & urbanæ vel domi vel in monasteriis vernacula imo latina lingua legere & scribere discunt. Adultiores puellæ quidem rei familiari, culinariæ præsertim, exceptis illustrioribus & Senatoriis, & pecuariæ curandæ, lanificioque seu linificio potius, atque textrinae & acu pingendi arti manus admovent. Cromeus ibidem.

(l) Franc. Marin: de scopo Reipublicæ Poloniæ cap: 9.

(m) Fryluscius lib: 6. cap: 11, de Expeditione ad bellum.

hæc à me dicta esse arbitramini? Non est ita. A. O. hi erant mores, hæc instituta ac exercitia Majorum nostrorum; hæc illi industria & cultura in animis juvenum omnis virtutis ac honestatis, semina inferebant, alebant, fovebantque, quæ bonarum artium ac scientiarum adminiculo, usûs ac experientiæ, subsidio, sese postmodum efferebant, excredebant, ac patriæ & parentibus dignos expectatione fructus, adferebant. Ex hac illi palæstra & cives optimos, & milites strenuissimos, & Senatores legum, patriæ, suorumque Principum, amantissimos educebant. Facile enim quisque sub hac magisterio, ediscebat, & Regem patris loco ponere, & patriam pro communi domo habere, & leges tanquam jussa parentum, revereri, & suos cives inter unius matris, liberos numerare. Nam quæ prima & suavissima, titillatione, sensus puerorum occupant, ac in ipsis statim principiis inolescunt; ea penitus adhærescere, neque minus in viris, quam in senibus, insidere ac inveterare solent; ita ex primo ac tenero honestatis amore, inducitur consuetudo, ex consuetudine erumpit facilitas & natura. Transeunt enim in nos, quæ nobiscum cum ætate creverunt, imo in seram usque ætatem retinentur.

Non alia profecto domestica instituta, non alias, in suis regendis familiis, consuetudines colebat adhuc ac retinebat bona Polonorum pars, cum Joannes Sobiescius a suis parentibus, non splendore tan-

tum generis, nec divitiarum modo aut dignitatum amplitudine, sed multo magis antiqua virtute ac fide domi, foris militari gloria, ac promeritis in patriam clarissimis, recepto apud Polonos more, educatus ac institutus est. Nolite hic à me expectare A. O. Joannis Sobiescij aut parentum ejus, quibus in vita domestica excelluerant, laudes & encomia. Ex his enim, quæ nuper de veteri familiarum procuratione commemoravi, omnia ad hos, tenacissimos suorum Majorum sectatores; ne prius dicta de integro repetere cogar, referri volo. Illud unice, quod in primæva Sobiescij educatione videtur mihi singulare, de præclarissima ejus matre subiiciam; quæ heroicis sui patris Zolkievii induta spiritus identidem suos filios ad bellicæ laudis studium vehementer stimulabat.

Hanc igitur hæreditariam ex utroque parente fortitudinem in suos postmodum Joannes Sobiescius transfudit filios, cujus, ipse in Gallia sub Ludovico XIII. victoriis clarissimo Rege, prima posuit rudimenta. Quamvis enim Cracoviæ & ab Eloquentia, & a Philosophia & ab Historia satis instructus esset; tamen voluntate parentum, Parisiis, in celeberrimo illo scientiarum emporio, in iisdem ac cæteris disciplinis sese perficiebat ac confirmabat. Videtis credo A. O. qui mihi nunc ad dicendum campus aperiatur, in quo latissime possem excurrere, & quæ in Sobiescio eruditionis copia ac profunditas, quam

multarum linguarum ac scientiarum cognitio, qui fuit in literas ac literatos amor & liberalitas, prædicare. Probarem vobis facile, eum non modo ex antiquioribus Poloniæ, sed ex omnibus suæ ætatis Regibus fuisse doctissimum ac eruditissimum Principem. Sed me ab hac laude revocat egregia Sobiescii quâ fortissimi civis in patriam pietas, & quâ obsequentissimi subditi erga suos Reges fides ac obsequantia. Utraque enim laude asiduus hic majorum suorum imitator ac æmulus adeo excelluit, ut suos cives, quorum non pauci antiquis Patrum institutis jam desuescere cæperant, ad officium veteremque disciplinam revocare contenderit, atque adeo in publicis conventibus, turbulentos, Regibus præfractos, militiæ jugum excutientes legitima imperia pati atque sequi, omnique potestati, in quo vel maxime nititur salus civitatis, libenter parere, condocnerit. Non ego vobis igitur A. O. viros ex omni antiquitate clarissimos, qui hanc Rempublicam egregie aut consilio, aut opibus, aut fortitudine adjuvissent, quique suos Principes cultu ac obsequio insigniter coluissent, in præfens enumerabo. Præca enim illa ætate non tam innumeri, quam omnes fere non solum esse ejusmodi cives, sed videri etiam cupiebant. Quamobrem unum ego hac in parte Sobiescium, tanquam suorum Patrum absolutam imaginem exhibebo. Facile exinde perspicietis, quemadmodum Polonorum antiquissimi suis Regibus obsequiosi, suis ducibus obedientes, in publicis consiliis

conventibusque providi, quieti, concordēs, ac summæ in Republica potestatis, quæ hiscè tribus rebus vel maximè continetur, observantissimi, atque idcirco clari, potentes, formidabilesque extiterunt.

Peragrata ille Gallia, Germania, Italia atque Tracia suarum postea palmarum regione feracissima domum & suæ familiæ, & Patriæ peropportunos revocatur. Incidit enim ejus reditus in illud calamitosum ac difficile Reipublicæ tempus, cum, labante antiquiori disciplina, quæ bellorum impetu prostrata jacebant, excitanda; quæ dilapsa vetustate disfluxerunt, vincienda essent ac constringenda. Jam enim nonnulli Polonorum perniciosissima quidem, sed quæ a multis annis invaluerat, consuetudine suorum Regum non raro detrectabant imperia, jamque non minus modo, qui olim omnibus imperabat, principatum excusserant; sed auctoritatem quoque Senatus, qui Regiam potestatem firmabat & coercerat, nobilium vero feroces animos certo legum adstringebat jugo, despiciere ac vilipendere audebant. Ex quo illud consequebatur, ut in consilio unius Equitis vox, famosum illud nempe liberum *veto*, plusquam Regia Majestas, quam Senatus auctoritas, quam omnium bonorum consensus valeret; ut milites tumultuantes stationes relinquere, Ducum imperia negligere, turmatim castra deserere, inita conjugatione stipendia vel ex Regijs vel ex Ecclesiasticis bonis præripere solerent. Inter maximas tandem

ac improvisas, quibus sub Joanne Casimiro Rege hæc Respublica conflictabatur, calamitates, illud saltem percommode accidit, quod cives multis partibus plures contra Cosacorum perfidiam, Scytharum rapacitatem, Moschorum odium, Svecorum vindictam, Racocij ambitionem cum suo Principe, si non fortunatissimo, certè patriæ amantissimo suas vires, fortunas ac voluntates consociaverint. Ad hanc animorum conjunctionem cum suo exemplo reliquis præiverint: *Potocius, Szeniavius, Czarnocius, Kalinovijs, Wisniowicius, Lubomirscius, Corecius*, multique alij tam ex Senatorio, quam Equestri ordine clarissimi viri; tum inter cæteros gravissimos Optimates atque Duces, non minus gloria militari, quam egregia in Regem fide ac observantia Joannes Sobiescius eminebat; qui tot tantisque auctoritatibus ac exemplis confirmatus perantiquam Polonorum in honorandis suis Regibus laudem ad pristinum vigorem ac splendorem revocare enitebatur. Perspiciebat enim vir sapientissimus subditorum erga Reges fide ac obsequio imperia stabiliri, ac perpetuari. Nam cum subditi Principibus, & Principes subditis conjuncti sint, tum non laborum molestia, non periculorum metu, non ipsius denique dispendio vitæ, quam suo Principi facile consecrant, dividuntur. Intelligebat etiam ex civium erga suos Principes cultu, & Magistratum vigilantiam, & legum integritatem vel unice vel potissimum pendere ac derivari. Noverat enim, leges, quod mutæ

sint ac inermes, facile a pervicacibus & contemni, & violari, quodli verò earum tutores in honore sint ac veneratione, fieri non posse, quin observentur, ac publica exinde consequatur prosperitas. Hæc Sobiescii erant sensa, hæc vero præclarissima ejusdem facinora. Qui cum in multis alijs tum in illo difficillimo ad Berestecz prælio, accepto gravissimo vulnere præsentis ac triumphantis Regi probavit luculenter, se pro illius salute ac dignitate sanguinem ac vitam profundere, fuisse paratissimum. Hanc præstantem in se Sobiescij voluntatem perspexit Rex vel in illa acerbissima suæ fortunæ iniquitate, cum irruentibus Svecorum copijs, a suo exercitu, ingenti ac periculosa conflata seditione, destitutus, & idcirco temporis procellam declinare, ac in Silesiam se recipere coactus, hujus fortissimi viri prudentia, dexteritate & seditiosos motus composuerit, & de immanissimis hostibus triumphaverit. His igitur experimentis probatum, tantisque clarum obsequijs Sobiescium æquissimus Princeps, post multos a se collatos, ab eo laudabiliter gestos honores, supremum Exercitus Ducem renuntiavit, quò simul ejus in patriam promerita remaneret, simulque incitato ad gloriam cursui latissimum campum aperiret. Nec diu expectanda erat Sobiescio & in Regem testandæ fidei, & suæ illustrandæ fortitudinis occasio. Scytharum, infana moles huic sat calamitose incubuit regno. Ærarium publicum, continuis bellis exhaustum. Exercitus, quod in alias credo,

partes distractus esset, his, si non profligandis, saltem propulsandis latronum copiis, deerat. Instabant, urgebant, latè ac impunè grassabantur spoliis avidissimi prædatores, gravissimumque & Regi & regno imminabat periculum. Trepidantibus cunctis, solus Joannes Sobiescius, regiae salutis ac suorum civium studiosus, fortunarum vero ac vitæ, pro communi bono prodigus, partim oppignoratis bonis, partim contracto aere alieno, duodecim fere millia militum conscribit. Ingruentium barbarorum furori, quanto inferior suorum numero, tanto superior animi robore intrepidus sese objicit. Subito circumdatur undique & ab hostibus immanitate barbaris, numero infinitis obsidetur. Magnitudo periculi raptim collectum militem ingenti percellit timore, continuo concursationes, murmur, querelæ, imprecationes, voces feditionum, clamores tumultuantium per castra volitare. Nec periculo territus, nec seditione commotus Imperator, qui in ejusmodi tumultibus sub Duce Czarnecio comprimendis jam erat exercitatus, indicta concione factoque silentio, Non ego vos, ait, moror, qui mortem per decus obitam immortalitatis instar non putatis, qui vitam per dedecus retentam quavis morte turpiorem non arbitramini. Abcedite castris meticulosi, deserite vestrum Imperatorem & Regis vestri & patriæ dignitatem ac salutem proditote. Ego vero cum reliquis fortissimis viris pro Rege carissimo, civiumque laribus atque focus impavidus cum hoste congrediar. Obriguere

ad hæc pudore suffusi milites, tum supplices & vera exprobrari fatentes, orant: puniret noxios, ignosceret lapsis, & in hostem duceret. Nec mora: canentibus signis, exarsere animis, unoque impetu perruptum hostem sternunt, fugant, dissipant, ac teterrima crudelitatis, libidinis, rapacitatis monstra in suas latebras impellunt. Reducem cum triumpho Sobiescium, quo vultu atque animo Joannes Casimirus Rex exceperit, quas ei gratias retulerit, quod sibi atque labanti regno opibus ac virtute succurrerit; compressaque exercitus licentia, disciplinam militarem in antiquum statum restituerit; facilius id profecto vestra conjectura, ac ego verbis exprimere possem, assequemini. Illud vero mentibus vestris altè defixum esse velim, Sobiescio sua patria nihil unquam carius, pariter etiam Regia autoritate nihil eidem fuisse sanctius. Amor enim erga suum Regem inspirabat ei communis patriæ caritatem, pietas vero in patriam forebat erga suum Principem ac patriæ Parentem studium & observantiam. Qua ille fortitudine huic regno tuebatur atque servabat Regem, eadem virtute suum Regi fulciebat regnum. Non vereor A. O. ne vobis in collaudanda Sobiescij erga Regem veneratione longior esse videar, qui hujus præstantissimæ virtutis efficientiam ac summam in nostra Republica necessitatem perspectam cognitamque habetis.

Ecquis enim vestrum non intelligit, felicem il-

D

lam esse Rempubicam, in qua ab omnibus honore-
tur is, qui omnium suffragio tractandis imperii
gubernaculis maximè idoneus iudicatus ac comper-
tus sit? Ubi cuncti eum, qui in altissima collocatus
specula, ut omnium nostrum commoda partim solus,
partim iuvantibus nobis, provideret, amore atque
cultu prosequerentur; ubi omnes Reipublicæ ordi-
nes, velut unius corporis membra, à suo Capite. om-
nes ictus, omnes petitiones, etiam cum suo sum-
mo periculo, averterent ac propulsarent. Multis
ego exemplis, quæ etiamnum mihi in mentem ve-
niunt, probare vobis possem, hos antiquissimorum
Patrum nostrorum sensus, hos fuisse mores; sed me
reprimo ac in re notissima explicanda, ne vestra ab-
utar patientia, unum in præsens Sobiescium, qui
ad hæc saluberrima suorum Majorum instituta, sua
sensa atque vitam conformabat, tanquam expressam
suorum Patrum effigiem, vestræ æmulationi propono.
Hic fortasse statim obiiciet mihi quispiam, Sobiescio cum
Rege Michæle non satis aliquando convenisse. Cui
ego, ita brevissimè occurram, ut inprimis negem, a
Sobiescio quicquam in hunc Regem aut hostile aut
tumultuosum esse machinatum aut susceptum. Nec
enim in decreto contra hujus Regni Primatem ac
cæteros Regis Michælis adversarios ad Golem-
biov lato, Sobiescius unquam nominatus, ac in socie-
tatem conjurationis vocatus esse legitur. Dein
contendo, utrumque animo, caritate, studio in Pa-
triam semper consensisse; at si aliquando sententiis

discrepârint, Regem a suo proposito non gravatè re-
cessisse. Sed tamen diffiteri nequeo, fuisse Sobie-
scium alieno tum ab Rege animo, cum a Turcis
iniquas ille pacis conditiones, quæ turpissimam no-
mini Polono inufferunt ignominiam, ad Buczacz acce-
pisset. Quis enim illa tempestate non doluisset, non
modo Podoliæ atque Cameneci jacturam, sed multò
magis libertatis ac nominis nostri occasum & inte-
ritum? Quis non ingemuisset tristi illi nuncio, quo in-
crebuit, invictissimos Polonos, Turcarum (quod eti-
amnum animus meminisse horret) factos esse tri-
butarios? Enimverò hoc Patriæ dedecus, eò acerbius
effodit Sobiescij pectus, quò majore virtute ac
felicitate, cum iisdem hostibus, tribus præliis victor
depugnavit; quosque propulsandi, aut reprimendi
spe ac desiderio inflammabatur, eos nostris vectiga-
libus ditescere, possessionibus communiri, cum vide-
ret, potuitne tanta injuria non commoveri? tanta
contumelia non peruri? Atque hanc offensionem qui
Regi Michæli iniquè adversabantur, subodorati,
Sobiescium illicò suarum esse partium dicètabant,
suoque sceleri hujus Clarissimi Viri auctoritatem,
tanquam honestissimum velum obtendebant, suam-
que factionem hoc gravissimo nomine cohonestare
ac firmare de industria satagebant. In quo si est
aliquod Sobiescij crimen, quòd partim communi,
partim privato dolori non fatis temperaverit, quòd-
que iniquissimas de se opiniones, seu fraudibus cir-

cumventus, seu amicitijs implicitus, sive continuis bellis distentus, non cum omni circumspectione evitaverit, certè & amplissimo, proximis, regni comitiis, ejus virtuti reddito testimonio, & publica Regis Michaelis sententia, etfi aliqua fortasse culpa erroris humani teneretur, a scelere tamen liberatus est. Quare aut nullum est Sobiescij in suum Regem crimen, aut si aliqua ejus infedit suspicio, illa profecto vel amplissimis hujus in Regem ac patriam promeritis levata, vel Regis in Sobiescium amore ac beneficentia expurgata ac deleta est. Vidit enim aliquando æquissimus Princeps Michael Sobiescij adversus Joannem Casimirum intemeratam fidem & constantem voluntatem. Vidit suum pariter regnum, atque suam dignitatem illius fortitudine ac periculis, quod in publico Regni conventu solemnè actione gratiarum & congratulatione testatum est, hætenus stetit incolumem. Vidit denique magnum ac excessum Sobiescij animum, qui, cum totius Poloni exercitus fidem juramento sibi haberet obstrictam, atque hinc ab irruentibus Turcarum copiis suæ patriæ vehementer metueret; inde a conjunctis & regno proscriptis civibus dies noctesque contra suum Regem sollicitaretur, privatæ oblitus injuriæ, communis tantum memor periculi, omnes suo Regi insensissimos, ac ad bellum civile spectantes, ad sui Principis dignitatem tuendam, ad patriæ salutem contra communes hostes propugandam pertinaces flexit, resistentes impulit, alacres incitavit. Hæc

tanta, tamque inusitata, ac pene Divina virtus mirabiles sui amores in animo Michaelis Principis excitavit ac inflammavit. Quare, & nuper conflata cum Turcis pactione Rex inglorius, & publica civium laborans invidia, honorificentissima ad Sobiescium instructa legatione, simul recentissimè tres de Scythijs relatas victorias ei gratulatus est, (o) simulque contra suos & communes hostes ab eo, cujus virtuti ac benevolentia plurimum semper confusus est, auxilium ac præsidium, in sequentibus Regni comitiis prospiciendum, imploravit. Atque hic Sobiescij tertius, isque nobilissimus vitæ civilis fuerat actus, qui, utpote diligens veteris disciplinae exactor, Regia potestate corroborata, militari imperio communito, comitiorum auctoritatem instaurare adnixus, tribus gravissimis, quibus tum hæc Respublica propemodum exanimabatur, vulnibus medicinam attulit salutarem. Varfavian enim cives ad commune quidem consilium, collectos, sed mutuis odiis ac simulatibus in varias factiones distractos, contra suum Regem a multis annis tumultuantes, querelis, intercessionibus insuetos, a perpetuis diffidiis ad concordiam stabilem, a seditionibus ad obsequium suo Regi deferendum, ab injuriis privatis ad publica refarcienda damna, delendamque turpi cum Turcis fædere innstam maculam qua erat eloquentia & auctoritate rovocavit (p).

(o) Mignot in historia Turcorum.

(p) Hec accepto nuntio Clemens X. insituit Romæ supplicatio.

Geritur communi consilio indictum bellum, genere suo necessarium, magnitudine periculosum. Rex collectum ex Lithvania ac Polonia militem ducit ad regni fines, morbo impeditus Leopoli subsistere cogitur. Præmittitur ad Chocimum cum exercitu designatus Imperator Sobiescius, qui non expectato sui Regis adventu (is enim jam pridie de vita decesserat) opportunissimo tempore cum hoste congregitur. Atque, ut eleganter celebris Poeta hujus belli eventum heroico carmine prosecutus est. (q)

*Fit strages Turcarum ingens; milesque, ducesque
Sorte cadunt simili, nec quisquam obsistere contra
Jam potis est, audetque: ita sævit acinace crudo
Ductor, agens turmas dextrâ lavâque fugaces:*

Et, quod mirabile dictu est, quinque (r) solum millibus ex suo exercitu desideratis, sexaginta amplius Turcarum millia delet, profligatque, Chocimumque validissimam arcem hujus Reipublicæ ditioni adjungit. Hic enimvero fortunatissimus noster Imperator illud pervulgatum Caroli V. Cæsaris jure merito usur-

nem pro felici hujus belli successu, ac in laudem Polonorum, qui negarunt pacem Turcis, dictum est publicè carmen a Laurentio Lucchesino Lucensi è Soc. Jesu. Idem author scripsit Parænesin ad Polonos, ut idem bellum urgeant contra Turcas.

(q) Ex Heroico Poemate P. Joannis Perigaut S. J. post victoriam de Turcis III. Id. Novembr. Anno 1673. a Joanne Sobiescio relatum, conscripto.

(r) Mignot in historia Turcarum.

pare potuit. *Veni, vidi, sed DEUS vicit.* Quo enim exitu, memorabili illo cum Turcis, ductu Chodkiewiczij, gesto prælio, cujus memoriam publica quotannis religione prosequimur, duobus, & quinquaginta annis antè depugnatum est; eodem Sobiescius successu, eadem in acie, eadem virium inæqualitate, de iisdem hostibus, eodem, sine dubio, opitulante Numine, triumphavit. Neque id cuiquam Polonorum incredibile fuisse visum arbitror, quibus cælestia in bellis auxilia, non ad Chocimum modo, sed ad Polociam & ad Smolenscum multisque aliis in locis, adeò innotuerant, ut Supremus bellorum Arbitrator, quemadmodum olim Israelitarum, ita ab ijs, exercituum Polonorum DEUS & diceretur & haberetur. Atque id quidem Sobiescius, quò magis suorum Majorum pietati, qua in DEUM ferebantur, attribuebat; eò diligentius ipse hujusmodi de Cælo subsidia, tam in propugnando, quam in administrando Regno, cui; in maxima licet Candidatorum frequentia, summo tamen omnium consensu, admotus est, singulari sua in Religionem Catholicam observantia demerebatur. Multa mihi nunc necessario Joannis III. encomia prætermittenda sunt, ut possim de illis præfidiis, sine quibus hæc Respublica nec fundari, nec teneri potuisset, plenè ac luculenter differere. Nihil itaque dicam de Regis ac præstantissimis ejus virtutibus, nihil de singulari in deligendis belli & pacis administris, in componendis ac ad exitum perducendis gravissimis negotiis prudentia; nihil de animi tam

in prospera, quam in adversa fortuna moderatione, nihil de temperantia, liberalitate, majestati adjuncta comitate; pietatem illius in DEUM, sanctissimæ religionis, qua unaquæque civitas firmitus, quam mœnibus cingitur & munitur, tuendæ ac propagandæ studium tacitus nullo modo præterire possum. Sic enim statuo, sic mihi persvadeo, ex pietate, reliquas virtutes, quibus Joannes III. excelluerat, tanquam ex purissimo ac uberrimo quodam fonte emanasse, suumque vigorem ac pulchritudinem derivasse. Quanto enim sanctius Supremum rerum omnium authorem & ipse coleret, & venerationem ejus promoveret; quanto studiosius legum illius, quibus, non futuræ tantum sed præsentis etiam felicitatis ratio continetur, observantiam, non à se minus, quam ab aliis exigeret; tantò diligentius, ut suum cuique tribueretur, invigilare; tantò se æquiores in mandandis honoribus, irrogandisque pœnis præbere, tantò majori constantia Magistratuum licentiæ obsistere, calamitosorum inopjæ, oppressorum iniuriis subvenire, nec suorum modo civium, sed totius humanæ societatis conjunctionem magnificè tueri, adnitebatur. Quanquam, quid ego hæc, atque alia Christianæ pietatis documenta, quæ solis luce clariora sunt, commemorare? Quid pluribus verbis commendem, ut statis temporibus, non rarò pronus in terram, DEO supplicaret? ut sacra mysteria summo animi ardore participaret? ut confectis bellis eidem victoriarum datori ritè ac piè gratias age-

ret? (s) amplissimis donis templa ac sacerdotia cumularet? ut omnibus religionis officiis Divinam huic regno providentiam, quæ in summo timore consilium, in periculo præsidium, in extrema calamitate vires ac robur suppeditaret, conciliare, obnixè coniteretur? Satius profecto, pro majori nostra utilitate, ac exemplo, quibus, quasi stabellis, hos pietatis igniculos in suo pectore excitabat ac fovebat, vobis A. O. in præsens indicabo. Non ignorabat enim ille, gentem Polonorum ex quo impia superstitione purgata, veram ac intaminatam Christi doctrinam amplexata est, ab ea nec novitatis studio, nec exterarum gentium exemplis, nec sectarum illecebris, proposita scilicet infinita illa sentiendi ac vivendi licentia, unquam esse abductam aut averfam. Noverat, Polonos cinctos olim ferocissimis gentibus

¶

(s) In vexillum Imperatoris Turcarum a Joanne Sobiescio, post victoriam Choelmensem, Clementi X. Romam transmissum, dictum est publicè carmen a Laurentio Lucchese S. J.

Quæ Petri vexilla tholis pendencia cerno

Auro barbarico textoque imbuta smaragdo . . .

Vincis Jo Sobieski: rotæ de culmine tandem

Dejecti Phruges damnant, inmania, rota

Vesanis ausi furis tentare Polonos

Et cervi insultare leonibus . . .

Idem Author scripsit Joanni III. Poloniæ Regi Epinicium in victoriam de Turcis relatam anno 1676.

partim ab Ecclesiæ communionē dissociatis, partim apertis Christiani nominis hostibus, non tam ardentē pro suo, quam pro Christi proferendo imperio decertasse ac feliciter depugnasse. Noverat suorum Majorum non modo perpetuam in retinenda vera religione constantiam, in eadem propaganda ardorem; verum in tuenda & ab omni errorum labe, severissimis etiam contra nefandarum opinionum architectos & fautores latis legibus, servanda, vigilantiam ac circumspeditionem? Viderat antiquorum pietatem in exornando Supremi Numinis cultu, templorum nitorem magnificentumque apparatus, Ecclesiastici ordinis hominum auctoritatem justis semper honoribus, redditibus, ac immunitatibus suffultam. Quæ omnia dum oculis atque animo perlustraret, feceruntque, quid sui Majores in religionis ornamentum contulerint, recoleret; magna primùm in eo erga illius administratos, ac divinæ voluntatis interpretes, incendebatur veneratio; tum vitam suam atque mores ad ejus præscripta conformandi inflammabatur studio, totus denique illius propugnandæ ardebat ac æstuebat desiderio. Sensit profecto & collaudavit hunc Religiosissimi Principis nostri in religionem animum Pontifex Maximus, Innocentius XI qui sub initium anni, quo Vienna in summum periculum adducta est, eum arctissimo cum Leopoldo Cæsare, contra infensissimos Christiano nomini Turcas fœdere devinxerit, ac juramentum de exsolvenda fide, Romæ, per legatos utriusque Principis, exceperit. Perpexerunt ac probarunt hanc

Regis pietatem Pontificis ac Cæsaris, missi in Poloniam, Legati, cum eorum uterque supplex ad regia genua advolutus, jam jam imminentibus barbarorum copiis, illius præsentiam ac auxilium imploreret. Non enim alia interposita mora, nisi qua opus habebat, ut equitationi, quod corpore gravis esset, intermissæ denuo confveceret; collecto validissimo exercitu, adscitoque in societatem laboris ac periculi Jacobo filio, quindecim dierum intervallo, equo vectus Viennam accurrit, ac totius Christiani exercitus, summo Bavarix ac Saxonix Principum consensu, Imperator ex solenni fœdere renuntiatur. Conditus in consilio dies prælij. Præfiniti tum Germanorum, tum Polonorum copiis sui loci atque stationes. Pridie Idus Septembres Rex summo manè rem sacram peragenti, extentis per intervalla brachiis, inservit Sacerdoti. Tum lustratis hostium munitionibus, sua instructa acie ac signo dato. - Sed quid ego diutius immorer? in re præstantissimorum Historicorum monumentis, Poetarum ingeniis, Oratorum encomiis celebratissima, ipsa superstes usque Viennæ ac enormes barbarorum tumuli transmittunt sanè posteritati hujus clarissimæ victoriæ memoriam. Dato, inquam signo fortissimus noster Imperator impulit suas turmas in hostes, neque prius ordines hostiles, laxare, turbare, retroagere, acies perfringere ac sternere destitit, quam fusos, fugatos, castrisque exutos docuit barbaros, victori-

am non in multitudine exercitûs, sed in causæ bonitate ac celesti auxilio esse collocandam. Deposuit enim DEUS in manibus ejus causam suam, credidit ei sui gregis custodiam, sui populi libertatem, suæ Ecclesiæ securitatem. Induit eum Divina Providentia admirabili consilio & fortitudine, ut has lucentes in excarnificandis hominibus furias perimeret ac contereret. Hujus fortissimi Herois dextera draco ille domestica tyrannide ac regnorum ingluvie ferocissimus jam toto corpore laniatus,

Saxa spargens tabo, sanie ac sanguine atro,

eruentavit campos, fluvios auxit ac tepescit. Hanc dexteram barbarorum domitricem, orbis Christiani liberatricem, victoriæ confectricem exosculati commilitones Principes, cunctus exercitus, effusa in occursum Vienna fortunatissimam ac invictissimam conclamârunt. Quid ego nunc huic triumpho conferam antiquos Polonorum triumphos? Hæc enim sola Joannis III. victoria omni expectatione major, ab omni recordatione memorabilis, illa ætate nunquam audita omnes Majorum nostrorum victorias & magnitudine & utilitate & splendore superare videtur. Illi enim pro sui Regni integritate multa susceperunt bella, pro multarum simul gentium ac regnorum & pro Imperij Romani salute, quantum mihi memoriæ est, nullum. Fortiter illi illatas sibi injurias propulsarunt, sed ab omnium Christianorum cervicibus non servitatem, non vincula, non mortem un-

quam depulerunt. Illi suorum bellorum successu aut soli aut cum paucis lætabantur, hujus victoriæ fama, fructus, ac sensus omnes Christianas regiones omnes oras ac insulas pervasit, ac toto qua latè patet orbe personavit. Hac victoria non modo Romanum imperium, sed Italia, Hungaria, Germania, Polonia a metu ac præsentis periculo respirârunt. Succiso enim trunco, minabatur Visirius, ac radicibus evulsa stirpe, facilius postea ramos ac palmites se refecaturum ac concisurum, id est: captâ, Imperii sede, Viennâ, derepentè omnia Christianorum regna se invasurum ac occupaturum. Hac victoria & Christus stetit Europæ, & Europa stetit Christo. Hanc victoriam Regi nostro invidit Leopoldus Cæsar, gratulatus est Pontifex, ac pro transmissio Mahometi vexillo amplissimis muneribus erectis Romæ arcubus, imaginibus, multisque aliis monumentis ehonestavit. Hunc Joannis III. triumphum cuncti Christiani Principes, qua legationibus, qua honorificentissimis literis, condecorârunt, eorum alij Viennæ Servatorem, alij Orbis Christiani liberatorem, alij publicæ in Europa libertatis pacis ac securitatis assertorem, alij denique humani generis propugnatores atque Patrem prædicârunt.

Dulce, credo, ac decorum est, A. O. hujus licet perantiquæ nostræ gloriæ ac amplitudinis meminisse. Jucundum est illos dies, solis luce clariores, illa felicissima tempora, recogitare. Sed tamen si æta-

tes ætatibus, homines hominibus, præsentia præteritis, illum statum nostris temporibus conditioni conferamus; vereor A. O. grave quidem dictu est, sed dicendum tamen, vereor, inquam, ne hodierna celebritas, non modo lætitiæ, sed cujusdem etiam verecundiæ nobis præbeat argumentum, ne præclarissima Majorum nostrorum memoria, ac illustria eorundem fortitudinis exempla nostræ nos imbecillitatis admoneant. Intra hos enim centum abhinc elapsos annos, misera rerum nostrarum conversio, calamitosa nostri status immutatio subsecuta est. Abiit, proh dolor! jam illud victoriarum tempus, præterit fertilissima Heroum ætas, effluerunt illa aurea sæcula. Conticere laudes, filuerunt ovationes ac triumphi, exaruerunt palmæ, emarcuerunt lauri. Heu! quantum a præclarissimis Veterum institutis ac moribus discessimus, quantum ab illa perenni & contestata Polonorum fortitudine descivimus, longius multo ab eis virtute, quam annorum intercapedine sejuncti! Nos hodie imbecilles, illi olim strenuissimi, nos infirmi ac tenues, illi potentissimi; nos finitimos ac vectigales quondam nostros metuentes, illi remotissimis etiam nationibus metuendi; suos illi intra fines contineri nolebant, nos antiquissimæ Regum sedis parietes, alienis esse limitibus passim sumus confines. Ecceur ita A. O. ecceur hic ignavus torpor, hic altissimus somnus mentes nostras occupavit ac oppressit? Dicam quod res est, & quod sæpe mecum reputans sentio. Majores nostri a teneris annis labori, industriæ frugali-

tati, temperantiæ; nos otio, luxui ac voluptatibus dediti. Illi communi bono, nos privato duntaxat lucro occupati. Domi ac militiæ illi concordēs, nos tam in privatis quam publicis conventibus discordēs. Vitam illi ac sanguinem, quanto facilius reditus ac pecunias pro patria profundeabant, nos communium rerum spoliis res ornamus privatas. Illi ambitionis ardores, libidinis ac avaritiæ flammās infusis suo pectori sanctissimæ religionis præceptis restinguebant, nos quia in eandem religionem, non eodem fortassis ac illi, flagramus amore, æstuantibus nostris cupiditatibus fomenta etiam faces atque ignem admovemus. Illi Magistratum, legum ac suorum Principum observantissimi, nos & leges condere & easdem impune violare, proprium nostræ libertatis nostræ privilegium esse ducimus; nos Regum electores, eorundem censores esse ac judices, Regibusque imperare ambimus. Illi pacis etiam tempore militaria exercitia non intermittebant, nostra belli instrumenta exedit rubigo, nos arma in vomeres ac ligones conflagimus. Non est igitur cur miremur, nos Majoribus nostris vita ac institutis dissimiles, gloria & fortuna non esse pares; ac non jam hostibus, sed nobismet ipsis magis formidabiles & ob intestina odia exitiales, non victores gentium, sed victis non absimiles, non sociorum defensores, sed sub finitimorum tutela clientes, non vacare ab hostibus, sed viribus ac nervis belli destitui.

In tam perturbato rerum nostrarum statu, nullum

nobis aliud consilium magis expedire arbitror, quam quod sapientissimi hujus Reipublicæ Optimates, Præclarissimi Regiæ voluntatis interpretes, Illustrissimi institutionis publicæ Præfecti singulis, per omnes scholas, oratoribus hodie exponendum demandarunt (t), ut ad Majorum imitationem studia nostra referre, nosque in veterem dignitatem vindicare, ve-

(t) Non agitur hic enumeratio Sobiescij facinorum, e quibus illustria ad statuenda exempla, proposuimus. Tota res vertetur in eo, ut in orationibus vestris luculenter explicetis, antiquam Polonorum educationem, ejus adminiculo Majores nostri & cives optimi, & bellatores strenui, & religionis, patriæ, suorumque Regum amantissimi, in fide ac amicitia stabiles, ab omni furore & ostentatione, privato compendio, luxu longissime remoti, gravi ac industrij patres familias evadebant; ut contendatis, animis juvenum injicere semina earum virtutum, quarum ope Joannes Sobiescius per varios dignitatum gradus, in regale ascendit solium; quibus etiam exornati multi Polonorum ad gloriam eidem præverant; ut enucleatè exponatis, defuisse quidem veteribus, eam doctrinæ rationem, quæ nunc ex præscripto institutioni publicæ Præfectorum auctore & auspice Sapientissimo Rege in scholis traditur; illos tamen nobis superiores in eo fuisse, quod ex scholastica palestra prædeuntes, mediocri licet eruditione instructi, sed non interrupto exercitio, ac optimis exemplis adjuti in pietate erga DEUM, & amore in Patriam sese confirmabant; a suis parentibus alij militiæ, alij civilibus muniis, nonnulli rei Economicæ ac mercaturæ, quæ sunt cujusvis civitatis præcipua firmamenta, adscripti; &c. Videantur Principis Pontatorij Episcopi Plocensis, Prædis Collegij publicæ institutioni Præfectorum literæ, ad scholas provinciales datæ, quibus publica actio gratiarum pro Viennensi victoria indicebatur.

ram ac intaminatam Christi Religionem antiquitate venerandam, propagatione amplissimam, defensione firmissimam omni, quo par est, studio prosequi; clarissimi Regis nostri, dies noctesque de communi salute cogitantis, labores & conatus fide, concordia, ac obsequio relevare; neque solum belli, sed pacis etiam, artes, quibus finitimas gentes illustrari, ditari ac corroborari cernimus, omni opè ac contentione excolere ac propagare admittamur.

Sed, ut unde cæpta est, in eo etiam nostra terminetur oratio; suspicite quæso hoc illustre invictissimo Regi Joanni III. positum monumentum, singula hæc ornamenta triumphalia oculis atque animo perlustrate. Contemplantini oris ac vultus Regij decus atque majestatem; qui sensus erat armorum ejus? quæ mens? oculi? manus? ardor animi? quid ille civium, quid sociorum, quid religionis causa cupiebat? quid pro sui imperij gloria? quid pro Christianorum salute ac libertate agebat ac optabat, cogitabat. Quid sibi velint hæc captivorum Turcarum portenta? hæc hostium castra? hæc barbarorum infinita spolia? quid victoris exercitus Poloni angustissima trophæa? hæc palmæ, ac victrices lauriquid designent ac in memoriam revocent, expendite, mentibus deinde vestris altè infigite; tum pro recuperanda gentis vestræ dignitate; quid deinceps vobis agendum sit, me jam tacente, etiam atque etiam considerate.



OPISANIE

*Obchodu stoletniej pamiątki zwycięstwa
JANA III. nad Turkami pod Wiedniem.*

Szkoła Główna W. X. L. stosując się do rozporządzenia Prześwietney Kommissyi Edukacyi Narodowey w Okolnym Liście sobie przepisanego, obchodziła z przyzwoitą wspaniałością stoletnią uroczyśćość pamiątki zwycięstwa JANA III. Króla Polkiego nad Turkami pod Wiedniem, w następujący sposób: Naprzód Dnia 11. Miesiąca Października so lenne w Kościele Akademickim odprawily się Exekwie, już to za tych Polaków, którzy dla obrony całego Chrześciaństwa walecznie potykając się pod Wiedniem na placu polegli, już to za owych, którzy zostawszy zwycięzcami na usłudze Oyczyzny potym pomarli. Na ten koniec w pośród Kościoła postawiony był Kołos na pos. 12 stop wysokim, a 18. w kwadrat szero kim, na kształt Piramidy niby z ciosów kamiennych ułożoney, na której wierzchołku stał posąg Minerwy, z przyzwoitemi jey znamionami, trzymającej Portret walecznego Króla JANA III. U nóg jey, z jednej strony był Lew oznaczający męstwo Polaków, z drugiej, Turczyn w pętach; niżej troche w przepaſce Architektonicznej był ten napis: *JOANNI III. Regi Poloniae Invictissimo, suisque commilitonibus, qui pro servanda Imperij Romani sede, ac*

*salute universæ Christianæ Reipublicæ capita sua
devotè ad Viennam Austriæ anno 1683.* Cała wy-
fokość tey Piramidy sięgając, niemal sklepienia Ko-
ścielnego piękną z całym Kościołem, czyniła Eu-
rytmią: z przodu przed postumentem piramidy pod-
niesiona była na 4. stopy wyfoka, a na 18 na wszy-
stkie cztery strony szeroka baterya, na nią zatoczono
4. spiżowe z lawetami armaty, przy których
stało 8. Kanonierów, i 2. Unter-Officyerów od Ar-
tyleryi z bronią, w pośrodku tey Bateryi między
armatami na wspaniałym postumencie stała osoba
smutna, wyrażająca płaczącą Ojczyznę nad stratą
walecznych swoich synów, z napisem: *Quomodo
cæciderunt fortes in præliis!* Lib: 3. Regum cap: 1.
Obok tey osoby przy postumencie stał Geniusz wo-
jenny w smutney postaci, gaszący swą pochodnią
w dół obróconą, nad całą zaś bateryą rozpięty był
namiot, niby w zdobyczy Turkom zabrany, które-
go 4. podniesione pawilony utrzymywali niewol-
nicy Tureccy do armaty przykuci, na samym pawi-
lencie przy rogach bateryi stały dwie piramidy z
flint, pancerzów, i chorągwi ułożone. Tak zaś do-
brze to wszystko do żałośney pompy stosowano by-
ło, że ledwie kto był, któryby, uważając Przod-
ków naszych nieśmiertelne czyny, nie zapłakał, al-
bo przynajmniej ofobliwym sposobem nie czuł się
być wzruszonym. Przed tą Rycerską mogiłą od-
prawiały się wigilie od godziny 6. ranney aż do 11.
przy licznych Mszach SS. i niezmiernym tłumie

Indu. Po godzinie 11 nastąpiła Msza wielka przez
J. X. Zienkowicza Ex-Sekretarza Litewskiego,
Dziekana Katedralnego Wileńskiego Biskupim obrząd-
kiem śpiewana, w przytomności J. O. Xiążęcia
Majalskiego Biskupa Wileńskiego, Prezydenta Kom-
missyi Edukacyi Narodowej, i J. X. Kofakowskiego
Biskupa Inflanckiego, JJ. XX. Suffraganów, Pra-
łatów, i całej Prześwietney Kapituły, oraz naydy-
stygnowańszych gości, a mianowicie *Tyszkiewicz-
owej* Wojewodziny *Smoleńskiej*, *Nieświłowskiej*
Wojewodziny *Nowogródzkiej*, i Xiężny Szefowej
Majalskiej. Senat Akademicki w żałośnym ubie-
rze, otoczony od Szkół wyższych i niższych asy-
stował temu Nabożeństwu w pośrodk Kościoła.

Nazajutrz w tymże Kościele ukazał się wspaniały
Kolos z wczorajzey piramidy w tryumfalną kolumnę
zamienioney, z rozmaitemi ozdobami do okoliczno-
ści zwyciężkich tryumfów stosowanemi; ofobliwie
jednak ciekawe zabawił oko Orzeł Polski pod
sklepieniem na powietrzu wiszący, a w sponach
swoich z buńczukiem namiot, niby Wezyrowski, z
rozpiętymi pawilonami nakształt baldekinu utrzy-
mujący, pod którym na wspaniałey kolumnie wi-
dzieć było posąg Marfa, na którego tarczy był
portret JANA III. zwyciężkim laurem uwieńczone-
go, u nóg zaś jeńcy Tureccy w kaydanach. Po-
stument kolumny 12. stop wyfoki, a 18. na wszy-
stkie strony szeroki, otaczały bagnetzy, nakształt

szkietów ustawione, na którym po rogach stało 4. Grenadierów z Półku szóstego. Na kolumnie był ten napis: *IUSSU PRÆFECTORUM educati- ni publica. Memoria victoriæ de Turcis partæ ab in- vitissimo Rege Polonia JOANNE III. ad Vien- nam Austriæ anno 1685.* Na dole zaś: *Communi consilio decreverunt, nullo modo, diem istum abs- que celebritate præterire.* 2. Machab: cap: 15. Ba- teryą otaczały czterdziesto-funtowe żelazne kule po brzegach kształtnie ułożone. Przez cały pora- nek Kościoł, acz tak wielki, niezmiernym jednak ludem był zawsze napelniony. Po godzinie 10. za zebraniem się całego Państwa tu przytomnego Xią- że Jmśc Pasterz nasz przy liczney asystencyi Ich- mość XX. Biskupów, Prałatów, Kanoników, całego Duchowieństwa, i Senatu Akademickiego otoczone- go wyższemi i niższemi Szkołami w zwyczajney paradzie stojącemi; oraz przy wdzięczney muzyce miał Mszą wielką Biskupim obrządkiem, pod czas którey J. X. Karpowicz Doktor i aktualny S. Teo- logii, w Akademij tuteyżzey Professör, Kanonik Kol- legiaty Poznańskiej, Proboszcz Preńki, i Grażycki z niezmierną satysfakcyą miał Kazanie o Duchu Oczyszczytym, czyli o cnotliwym Patryotyzmie w na- stępującej ofnowie: *że Praw narodowych miłość i zachowanie czyni Obywatelów cnotliwych, a cnoty ich i obyczaje czynią Narod mocny i szczęśliwy: czyli, że bez ducha Patryotyzmu peuny Narodu u- padek, a bez cnoty i obyczajów próżny w Narodzie*

Patryotyzm. Wstęp do Kazania uczynił z owych słów Pisna S. w Księgach Machabejskich; *Dilata- vit gloriam populo suo, protegebat castra gladio suo, repulsi sunt inimici præ timore ejus, & directa est salus in manu ejus, & in SÆCULUM memoria ejus in benedictione.* Rozszerzył chwałę ludu swego, ochraniał obozy mieczem swoim, odpędzeni są nie- przyjaciela pogromem jego, zarządzone jest wybawie- nie w ręku jego, i w WIEK pamięć jego w blo- gostawieństwie. Po Mszy Xiąże Jmśc Pasterz nasz na podziękowanie BOGU zastępów za dane zwycięstwo Polakom nad Turkami intonował *Te DEUM lau- damus.*

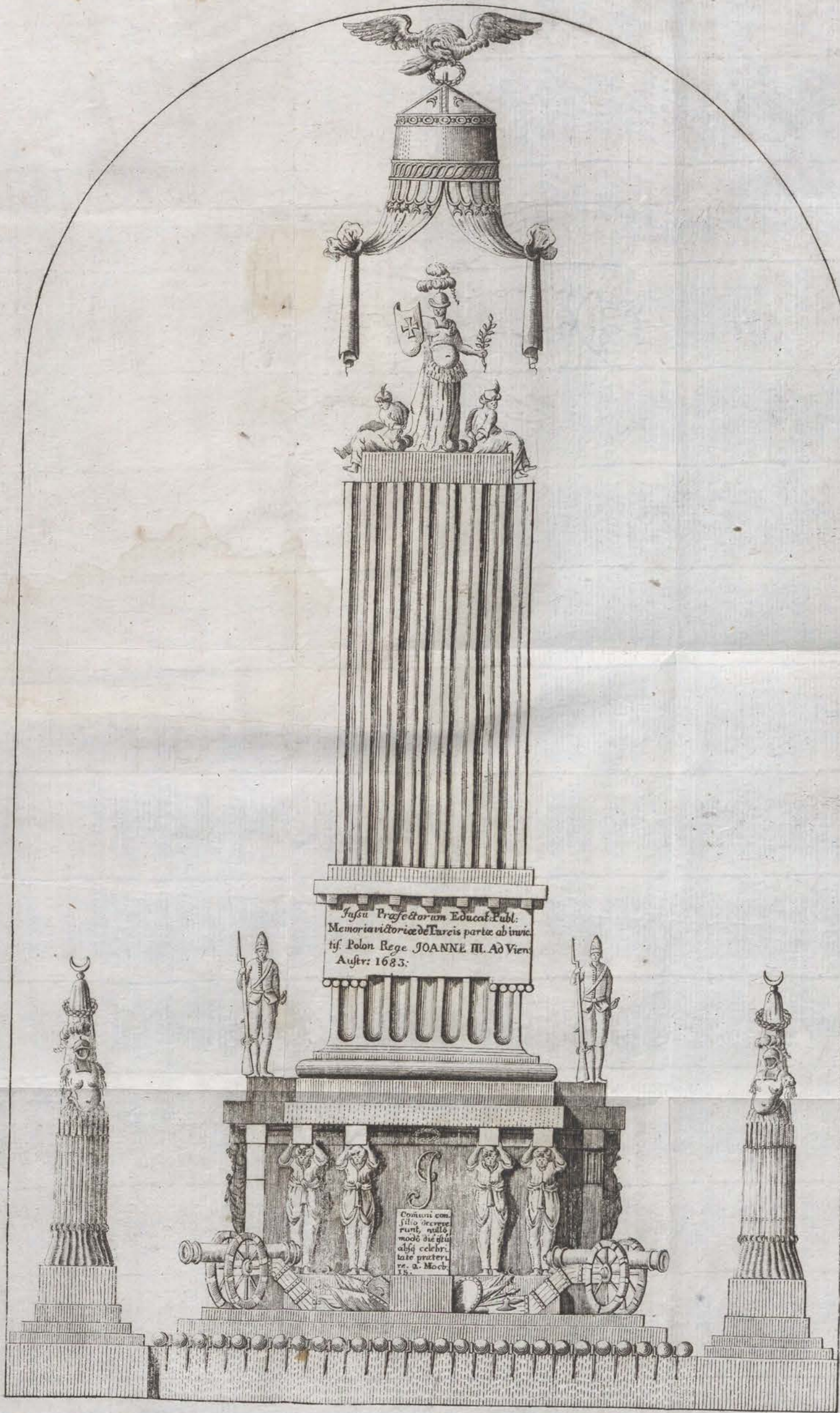
O godzinie 4. z południa w tymże Kościele w przy- tomności Xcia Jmci Pasterza naszego, Ichmość XX. Kossakowskiego Biskupa Inflantkiego, Łopacińskiego Suffragana Zmudzkiego i całej Prześwietney Kapitu- ły, oraz Senatu Akademickiego ze wszystkimi Szko- łami, i innych dystryngwowanych gości, i licznie zgro- niadzonego ludu J. X. Mackiewicz Nauk wyzwolonych i Filozofii Doktor, Vice-Professör w Akademii Wileńs- kiej w Kollegium Moralnym Sekret: miał wyborną Mowę w Łacińskim języku do tey tak wielkiej uroczysto- ści stosowaną, w której wyliczywszy źródła i zasa- dy dawney Polaków sławy, naprzód, z rządu, kar- ności, i Ekonomii domowej; powtóre z uszanowania Zwierzchności i władzy Sępmowej, Królewskiej, i Woyskowej; potrzebie z szacunku, i obrony Religii;

naoślatek z męstwa, i biegłości w sztuce Rycerskiej, wynikającej; ukazawszy przytym jako Jan III. gorliwy swych Przodków naśladowca stał się potomnym Polakom jako dobry Obywatel, sławny Król i dzielny Bohatyr do pomienionych cnot przewodnikiem, jak najufilniej zachęcał swych słuchaczy do wskrzeszenia Staro-Polskiej cnoty, męstwa i sławy. Przez te dwa dni Pólk Szósty Xiążąt Massalskich z Artyleryą Litewką w piękney paradzie, w śród Kościoła uszykowany powiększał wspaniałość tego festynu. Kolos tryumfalny i Piramida ze wszystkimi ozdobami w pięknym i wspaniałym guście Achitektonicznym ułożone, dziełem były J. P. Kapitańa Knakfusa Architekta J. K. Mci. Tym sposobem zakończyła się ta stoletnia uroczystość z niezmierną w wszystkich satysfakcyą, którą powszechnie widać było w oświadczeniach Szkole Główney od wszystkich dyftyngowanych Osob czynionych, osobliwzy zaś dał oney dowod J. X. *Kosakowski* Biskup Inflancki ofiarując publicznie w Kościele, przed mową Łacińską, teyż Główney Szkole Medal złoty od 30. czerwonych złotych, bity na Koronacyą JANA III. któremu Akademia naprzd przez Wielmożnego Rektora swego, potym przez uczynioną z pomiędzy siebie deputacyą za tak drogi prezent w najwyższych wyrazach złożyła podziękowanie.

Na trzeci dzień za zgromadzeniem się do Sali Akademickiey wszystkich Szkół i licznych Gości w

przytomności JJ. XX. *Kosakowski* Biskupa Inflanckiego, *Łopacińskiego* Suffragana Zmudzkiego, *Bohusza* Prałata Koadjutora Kantora Wileńskiego, J. X. *Szalewicz* Nauk wyzwolonych i Filozofii Doktor w Szkołach Pod-Wydziałowych wymowy Professor wyborną miał w Polskim języku Mowę do tey Uroczystości stośowaną.



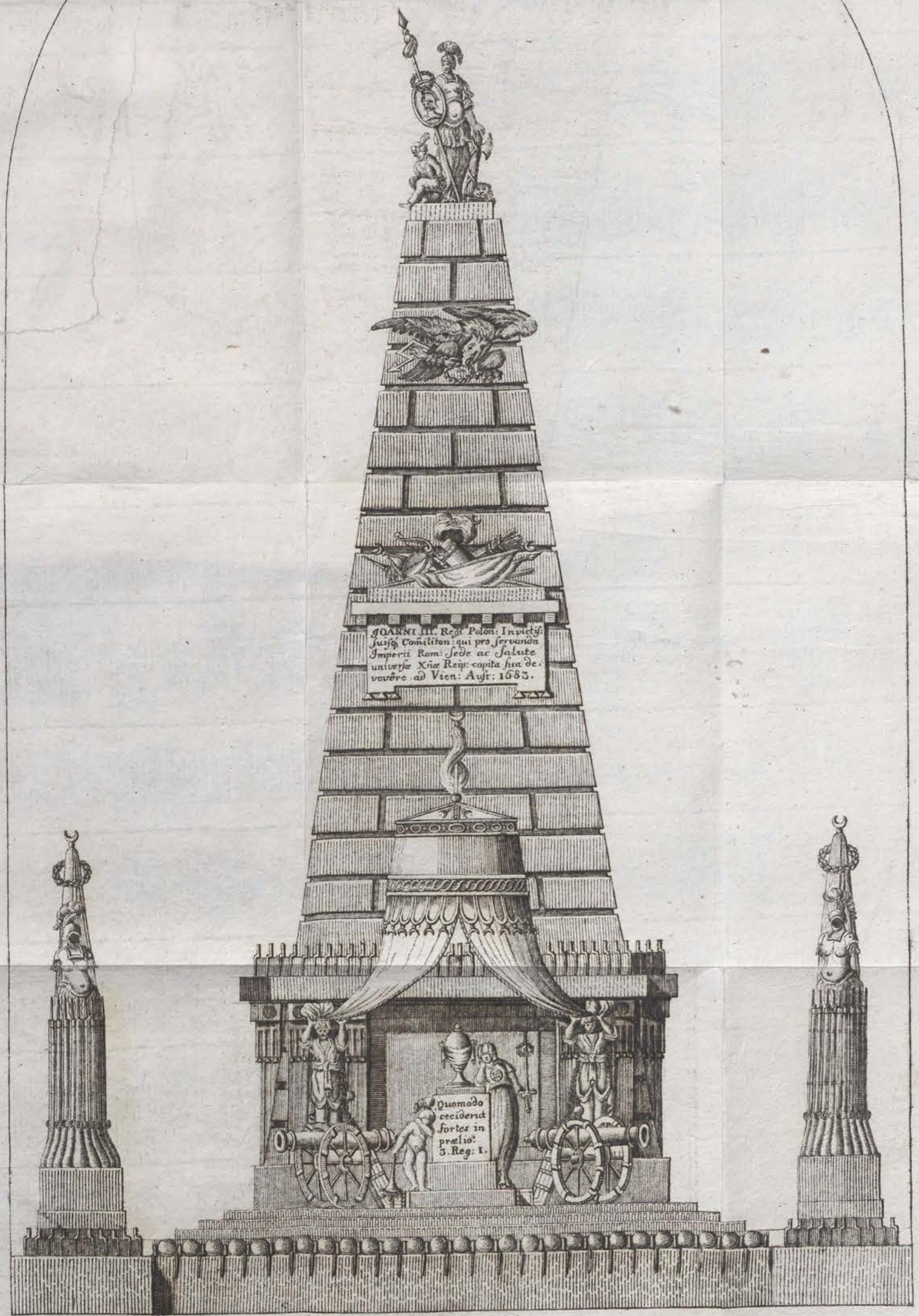


Ingen. Praefectorum Educat. Publ.
Memoriae victoriae de Turcis partem ab invicem
tis. Polon. Rege JOANNE III. Ad Vien.
Austri. 1683.

Consueti con-
silio decrevit
pariter, quod
modo die glori-
osae celebrari
sunt praeteri-
ta. a. M. DC. LXXXIII.

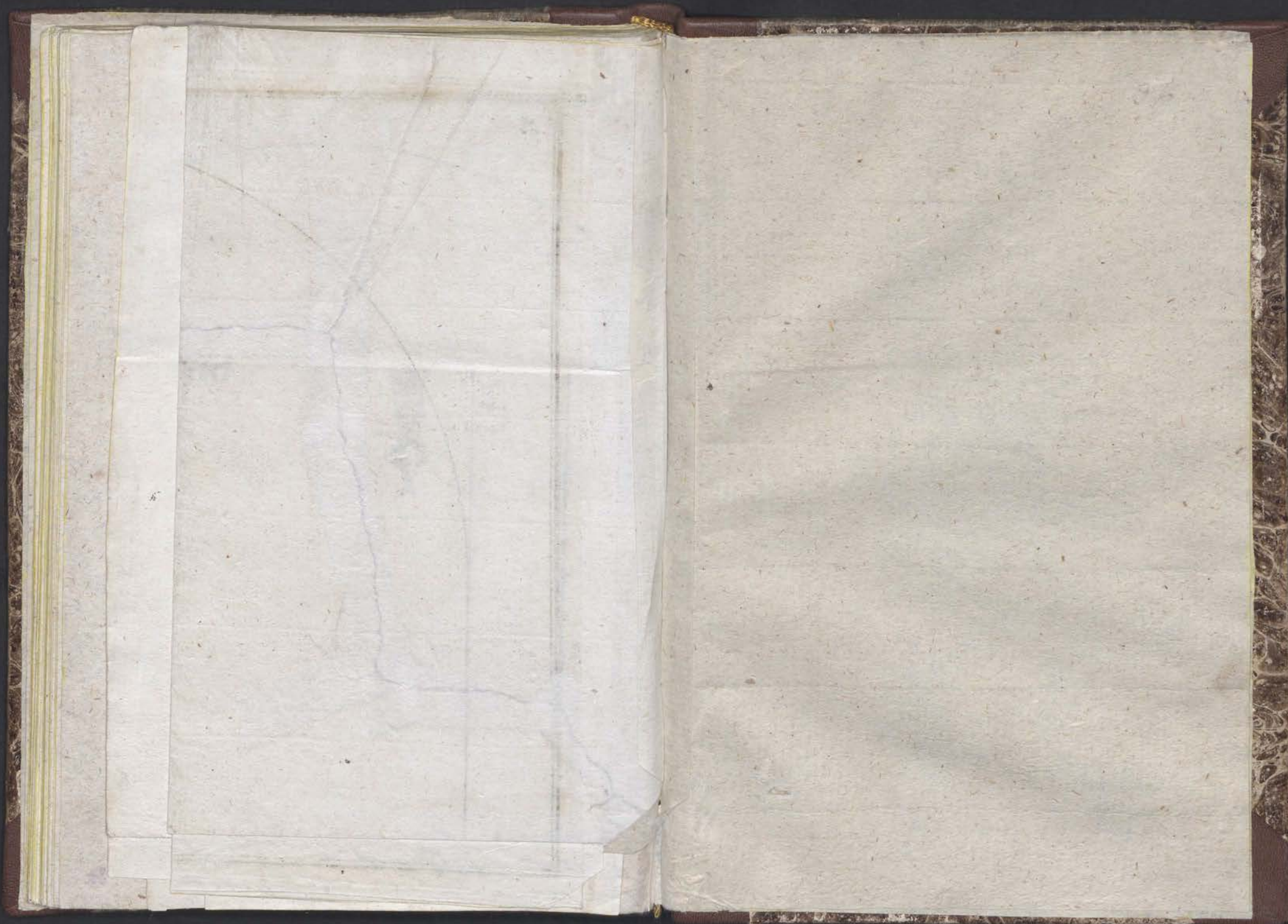
1 2 3 4 5 6 12 Stop





Fontanus Capit. inuon. et Delia.

1 2 3 4 5 6 12 Stop



XVIII
305

XVIII

305